Nr. 164. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 20 Lipca 1921. Rok XL.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	2100 Mk	1050 Mk	525 Mk	175 Mk
z odnoszeniem do domu	2280 „	1140 „	570 „	190 „
W Polsce: z przesyłką pocztową	2400 „	1200 „	600 „	200 „
W innych państwach	3000 „	1500 „	750 „	250 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracji** „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcja: ulica Jagiellońska 10. Administracja: ul. św. Anny l. 3. Telefon Redakcji 41. Administracji 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.** Nr. rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcja nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 Mk: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze F. Bohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 8 Mp.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracja „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracja „Nowej Reformy". — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej I. Hopcasa i A. Salomonowej), ulica Szczepańska l. 9; — Biuro dzienników Marjana Rupczyc, ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. — **W Jarosławiu** J. Soszyński. — **W Tarnowie** H. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (przedtem oddziałowych biurów) I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek Wollzeile.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza nonparelowego za raz Mk 15·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany o 50 procent drożej. — **Nekrologi** 20 Mk za miejsce wiersza. — **Nadesłane** po Mk 30·— od wiersza nonparelowego. — **Głosy publiczne** po Mk 40·— od wiersza. — Na pierwszej stronie 60 Mk od wiersza. Drobne ogłoszenia po 5 Mk od słowa. Ogłoszenia zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% drożej. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się wedle umowy.

Briand w kwestji górnośląskiej.

Kraków, 19 lipca.

Do licznego materjału historycznego, tłomaczącego genezę i rozwój powstania górnośląskiego, przybywa dokument w tej chwili bodaj najważniejszy. Jest nim nota prezydenta Republiki francuskiej Brianda do państw sprzymierzonych w sprawie ostatniej likwidacji sprawy górnośląskiej. Briand postawił kwestję we właściwem oświetleniu i podkreślił jej istotny charakter polityczny. Na nic nie przyda się, — mówi Briand — takie, czy inne rozwiązanie kwestji granic Śląska, bezprzedmiotowe jest stawianie terminów orzeczeń komisji rzeczoznawców i zwołania Rady najwyższej, jeżeli znika wszelkie prawdopodobieństwo, aby Niemcy poddały się wyrokowi mocarstw sprzymierzonych. Podczas gdy Polacy przyjmują wskazania i umowy komisji międzysojuszniczej, Niemcy drwią sobie z wszelkich zobowiązań, jakie rząd berliński wobec mocarstw sprzymierzonych zaciąga. Proklamowano zawieszenie broni; powstańcy polscy cofnęli się poza wyznaczone im linje demarkacyjne; ale Niemców one na Górnym Śląsku nie obchodzą. Oni dalej prowokują i prowadzą walkę na śmierć i życie.

I walczą nietylko z ludnością polską, którą w barbarzyński sposób maltretują; oni występują wrogo z bronią w ręku przeciw wojskom koalicyjnym, mordują ich żołnierzy i oficerów. Albo więc mocarstwa sprzymierzone mają dość siły, aby wywalczyć powagę dla wojsk okupacyjnych, albo zdane będą na łaskę i niełaskę Niemców i na Górnym Śląsku nie mają nadal nic do roboty. Rola ich byłaby tutaj skończona. Briand wzywa więc Anglję i Włochy do wzmocnienia wojsk okupacyjnych na Górnym Śląsku. Dopóki to nie nastąpi, wszelkie stawianie terminów dla zwołania Rady Najwyższej, jest bezprzedmiotowe. Najpierw zapewniony być musi posłuch Niemców dla decyzyj Rady najwyższej, najpierw zapewnione być winno bezpieczeństwo publiczne na terenie plebiscytowym, potem dopiero może być mowa o terminie obrad Rady najwyższej, o rozpatrywaniu orzeczeń aljanckiej komisji plebiscytowej i rzeczoznawców.

Argumentacja, popierająca ostateczne wnioski prezydenta Brianda, poparta jest faktami o pomstę wołających gwałtów niemieckich, a zyskuje ona najkrwawsze oświetlenie w najświeższej mowie Hoefera na zebraniu oficerów niemieckich. Wódz band niemieckich zapowiada wprost, że wyroku Rady najwyższej, któryby jakąkolwiek część Śląska oddawał Polsce, nie przyjmie i w tej chwili zajmie ten kraj dla Niemiec. Hoefer trzyma część wojsk powstańczych pod bronią, dla innych zapewnia pogotowie wojenne. Wszystkie organizacje powstańcze Niemców czynne są na terenie plebiscytowym, napadają i mordują ludność polską, atakują z bronią w ręku wojska koalicyjne.

Jak wobec takiego stanu rzeczy wygląda cała dotychczasowa akcja mocarstw sprzymierzonych, i jaki cel mogą mieć jej decyzje, jeżeli nie będą poparte tymsamym argumentem, jakiego używają Niemcy: siłą zbrojną?

Nota prezydenta Brianda zwraca się, pośrednio i z poza osłonek dyplomatycznych, do Anglji. Któż bowiem winien, jeżeli nie Wielka Brytanja, że powaga mocarstw sprzymierzonych w tak niebywały sposób została przez Niemców na Górnym Śląsku na szwank narażona, że autorytet wojsk aljanckich w tym kraju stał się iluzorycznym? Anglja to przecież przez swoje niezdecydowane stanowisko i pozakulisowy flirt z Niemcami zachęcała ich pośrednio do oporu i wystąpień, których wynikiem było zamordowanie majora francuskiego. Wojska angielskie przyjmowali Niemcy na Górnym Śląsku owacyjnie, do żołnierzy francuskich strzelali. I cóż Anglja na to? Dopóki trzy interesowane mocarstwa, Anglja, Włochy i Francja, nie ujawnią wobec zbuntowanych Niemców zbrojnej solidarności, o przywróceniu bezpieczeństwa publicznego na Górnym Śląsku, a już tem mniej o posłuchu dla wyroków Rady Najwyższej, mowy być nie może.

Notę prezydenta Republiki francuskiej przyjąć należy z pełnem uznaniem. Oby ona je znalazła przedewszystkiem w Anglji, zawsze lawirującej wśród wzburzonych fluktów górnośląskich. Raz musi Anglja zdecydować się na otwartość i wejść na drogę realnie i uczciwie pojętej solidarności z mocarstwami sprzymierzonemi. W przeciwnym razie Górny Śląsk nie przestanie być zarzewiem niepewnej sytuacji w całej Europie. Każdej chwili z zarzewia tego buchnąć może płomień nowej wojny z Niemcami. A Polska, dopiero co do samodzielności powołana, nie może dusić się nadal w atmosferze, dławiącej jej wszelkie życiowe porywy.

NOTA BRIANDA.

Ajencja Havasa donosi pod datą 17 b. m.:

Ponieważ przedłożenie rządom: francuskiemu, angielskiemu i włoskiemu wspólnej **propozycji w sprawie Górnego Śląska** stało się niemożliwe, zgodziły się rządy, angielski i włoski, na to, aby w przyszłym tygodniu zebrała się w Paryżu **konferencja rzeczoznawców** i w kilku dniach opracowała sprawozdanie tak, aby Rada najwyższa do dn. 24. b. m. zebrała się i jeszcze przed sierpniem powziąć mogła decyzję.

Rząd francuski **przyjął propozycję,** jednakże Briand wysłał do Londynu i Rzymu notę, popartą **dowodami, w której stwierdza,** że zachowanie się Niemców i ich wojskowe przygotowania na Górnym Śląsku i na granicy terenu **plebiscytowego wywierają niedopuszczalny nacisk** na decyzję sprzymierzeńców i **stanowią groźbę,** wobec której komisja międzysojusznicza na Górnym Śląsku, ze względu na szczupłą ilość swoich **wojsk, jest bezsilną.** Briand przypomina powtarzające się **zamachy na oficerów, żołnierzy i funkcjonarjuszów francuskich** i wskazuje na fakt, że formacje Selbstschutzu zostały tylko pozornie rozwiązane i rozproszone. Oficerom koalicyjnym oddano tylko 250 karabinów i jeden karabin maszynowy nie do użycia. Z 40.000 armji Hoefera pozostało 10.000 w kraju, dalszych 10.000 zostało rozmieszczonych w rozmaitych miejscowościach, 20.000 zaś wprawdzie zsotało usuniętych, faktycznie jednakże **zostało rozmieszczonych na** Dolnym i Środkowym Śląsku. Z urlopowanych na czas nieograniczony, albo wysłanych do domu, jako studenci, którzy mają być gotowi do stawienia się **z powrotem** na pierwsze wezwanie. W ten sposób bandy niemieckie **pozostały w pogotowiu na terenie plebiscytowym,** albo też **u** jego granicy. Jenerał Hoefer znajduje się w pobliżu, a nieprawdopodobne wynurzenia jego oficerów stwierdzają, że jest on zdecydowany **interwenjować siłą na Górnym Śląsku** w razie, gdyby decyzja, powzięta przez mocarstwa sprzymierzone w sprawie Górnego Śląska, nie dała Niemcom należytej satysfakcji.

Wobec tego rząd francuski **uważa za niemożliwe odbycie zebrania Rady najwyższej** po kilkudniowych obradach komisji rzeczoznawców, oraz powzięcie szybkiej decyzji w tak poważnej sprawie **w obliczu gróźb niemieckich, które bezsprzecznie wywołają odpowiedź polską** i mogą uwikłać sojuszników **w nową wojnę.** Briand przypomina, że sojusznicy uznali sami niedawno za rzecz niemożliwą przeprowadzenie badań o definitywne rozwiązanie sprawy Górnego Śląska, dopóki komisja międzysojusznicza **nie odzyska** swojego autorytetu na terytorjum plebiscytowem **i nie uwolni go od band polskich i niemieckich.** To też Briand proponuje rządom państw sprzymierzonych przed rozpoczęciem jakiejkolwiek dyskusji przed zebraniem Rady najwyższej i powzięciem decyzji, **wysłanie koniecznych posiłków na Górny Śląsk,** celem zapewnienia bezpieczeństwa, niezbędnego dla uzyskania poszanowania traktatu i decyzji mocarstw sprzymierzonych.

Rząd francuski **wydał natychmiast odnośne zarządzenia w tej sprawie.** Nadto polecił on swojemu ambasadorowi w Londynie, Laurentowi, zwrócić uwagę rządu niemieckiego, na sytuację, jaka **wytworzyła się** na Górnym Śląsku wskutek zachowania się armji jenerała Hoefera, oraz **na ciężką odpowiedzialność,** jaką ściąga na siebie rząd niemiecki przez tolerowanie, popieranie i tworzenie band, przez dostarczanie im broni, koncentrowanie ich, organizowanie i utrzymywanie w pogotowiu. Kroki te, podjęto przez ambasadora francuskiego dla uzyskania należytej wagi, winny być **poparte przez ambasadorów angielskiego i włoskiego.** Niemiecki rząd powinien ze swojej strony wydać natychmiast zarządzenia, **mające na celu szybki transport posiłków państw sprzymierzonych.**

W tymsamym czasie, w którym przeprowadzanoby zarządzenia, zmierzające do zabezpieczenia na teraz i na przyszłość bezpieczeństwa na Górnym Śląsku przez zorganizowanie dostatecznej siły zbrojnej, złożonej z wojsk państw sprzymierzonych, komisja rzeczoznawców mogłaby obradować, przygotowując wśród korzystnych warunków rozwiązanie sprawy i wprowadzenie w życie traktatu, który w żadnym wypadku nie może być narażonym na uchybienie ani ze strony niemieckiej, ani ze strony polskiej. Skoro tylko wojska sojusznicze będą w stanie zabezpieczyć wykonanie traktatu na Górnym Śląsku, Rada najwyższa będzie się mogła zebrać.

POGRÓŻKI HOEFERA.

Z Paryża donosi Aj. Hav. 17 b. m.: Na poparcie oficjalnej noty rządu francuskiego, która oświadcza, że przed powzięciem jakiejkolwiek decyzji na Górny Śląsku, przedsięwziąć wojskowe środki bezpieczeństwa, radiotelegram, zredagowany przez niemiecką propagandę, donosi że sytucja na Górnym Śląsku **nie jest pocieszająca** i że **mocarstwa** sprzymierzone nie zapewniły **ludności dostatecznej opieki.** Wedle tego radiotelegramu, ostatnie powstanie byłoby doszło do skutku, gdyby były doszły na czas posiłki angielskie.

Wedle innych wiadomości, pochodzących z wiarygodnych źródeł, jenerał Hoefer wygłosił na zebraniu oficerów mowę, w której powiedział między innemi:

Jeżeli Rada najwyższa w Paryżu poweźmie decyzję, sprzeczne z naszemi interesami, **wkroczę z wszystkiemi mojemi wojskami na Górny Śląsk,** nawet w tym samym dniu, **w którym zapadnie decyzja, wyrzucę Francuzów i oczyszczę kraj z Polaków.** Górny Śląsk, skąd niegdyś wyszedł ród, który doprowadził do upadku Napoleona, stanie się po raz wtóry ogniskiem odbudowy niemieckiego **ładu i** niemieckiej chwały!

Żądania Francji.

Berlin, 19 lipca (PAT). Biuro Wolffa. Onegdaj popołudniu oznajmił ambasador francuski ministrowi spraw zagranicznych drowi Rosenowi, że rząd francuski wobec bardzo dokładnych i szczegółowych sprawozdań jen. Le Ronda **i usilnych przedstawień rządu polskiego,** nie ma już wątpliwości co do **groźnego charakteru położenia na Górnym Śląsku, spowodowanego zachowaniem się Niemców** oraz co do niebezpieczeństwa gwałtownej akcji na Górnym Śląsku. Rząd francuski postawił następujące żądania:

1) Rząd niemiecki wyda wszelkie potrzebne zarządzenia, aby **rozbroić organizacje Selbstschutzu i wolnych korpusów i usunąć je z granic Górnego Śląska.**

2) Niemcy mają poczynić wszelkie potrzebne zarządzenia, aby decyzja mocarstw sprzymierzonych w sprawie wykonania traktatu **nie napotkała na Górnym Śląsku na żaden opór.**

3) Niemcy mają poczynić wszelkie zarządzenia celem **rychłego przetransportowania posiłków, które ewentualnie będą wysłane na Górny Śląsk.** Francja zamierza wysłać na Górny Śląsk **jedną dywizję.**

Podając tę informację, Biuro Wolffa dodaje od siebie:

Minister dr Rosen z miejsca zwrócił z naciskiem uwagę na to, że ze strony niemieckiej od czasu tzw. akcji oczyszczającej podnoszono codziennie najostrzejsze zażalenia z powodu Górnego Śląska. Minister przypomniał ambasadorowi francuskiemu, że już w początkach akcji oczyszczającej rząd niemiecki wyraził zapatrywanie, że rozbrajanie powstańców polskich jest tylko pozorne(?), w rzeczywistości bowiem pozostają oni nadal w kraju i będą kontynuowali swą działalność terorystyczną(?). Dnia 7-go lipca otrzymał minister spraw zagranicznych od pewnego wielkiego przemysłowca z Katowic informacje, które potwierdzają słuszność powyższych przewidywań.

Wreszcie donosi Biuro Wolffa, że minister spraw zagranicznych dr Rosen **nie udzielił stanowczej odpowiedzi ambasadorowi francuskiemu,** lecz zastrzegł zajęcie stanowiska przez rząd niemiecki.

Delegacja Litwy Kowieńskiej nie przybędzie do Brukseli.

Genewa, 19 lipca (PAT). Havas. Delegacja litewska zawiadomiła sekretarjat Ligi narodów, iż **nie będzie się mogła stawić dnia 17 bm. w Brukseli dla kontynuowania rokowań polsko-litewskich. Rząd litewski zawiadomił Radę Ligi narodów o odrzuceniu przezeń projektu Hymansa.**

STANOWISKO POSŁA POLSKIEGO W BERLINIE.

Warszawa, 19 lipca (Tel wł.) Jak informują ze sfer zbliżonych do wiceministra Strassburgera, godzi się on na objęcie stanowiska **posła polskiego w Berlinie.**

ZAKOŃCZENIE ROKOWAŃ POLSKO-GDAŃSKICH.

Z Gdańska donoszą 16 b. m.:

Rokowania polsko-gdańskie we wszystkich komisjach **zakończyły się dzisiaj** i komisje już więcej zbierać się nie będą. W najbliższych dniach będzie ukończona redakcja wyników, a kwestje nierozstrzygnięte, przekazane zostaną przewodniczącym obu delegacyj. Będą oni codziennie odbywali posiedzenia, celem uzgodnienia spraw spornych, a w razie potrzeby będą powoływali członków komisyj, jako ekspertów. Dalej przedmiotem obrad obu przewod. będzie rozstrzygnięcie, czy, w razie niedojścia do porozumienia w poszczególnych kwestjach spornych, przekazać należy rozstrzygnięcie wysokiemu komisarzowi, czy też Lidze narodów. Prace mają być w ten sposób prowadzone, aby układ był podpisany do dnia 31 lipca.

O ODSZKODOWANIE DLA WDOWY PO MAJORZE MONTALEGRETTE.

Paryż, 19 lipca (PAT). Deputowany Aimer wystosował pismo do ministra wojny Bartou, w którem zwraca jego uwagę na **przykrą sytuację, w jakiej znajduje się wdowa po zamordowanym w Bytomiu majorze francuskim Montalegrette.** Jakkolwiek Briand uznał, że rząd niemiecki nie jest odpowiedzialny za powyższy wypadek, ponieważ nie był powołany do utrzymywanai porządku na Górnym Śląsku, to jednak za morderstwo musi być dane **odszkodowanie.** Jeżeli rząd niemiecki nie poniesie odpowiedzialności, mimo że są dowody, że brał udział w tworzeniu armji Hoefera, to powinno się go do tej odpowiedzialności zmusić. **Aimont domaga się, aby na niemieckich mieszkańców Bytomia nałożono kontrybucję** i z niej wypłacono odszkodowanie pozostałym po majorze Montelegrette.

O ODDANIE AUSTRJI NIEMIECKICH OKRĘGÓW WĘGIER.

Londyn, 19 lipca (PAT). Biuro Reutera donosi: Wobec tego, że mocarstwa **ratyfikowały traktat z Trianon,** poczyniono zarządzenia, aby komisja wojskowa **oddała Austrji niemieckie okręgi zachodnich Węgier.** Aljanci nie będą się sprzeciwiali dojściu do skutku przyjaznej ugody między Austrją a Węgrami, jednak w każdym razie terytorjum wymienione musi być uważane za **należące do Austrji.** Oczekują oni, że Węgrzy nie uczynią próby niedotrzymania zobowiązań i **zmuszą aljantów do użycia siły.**

Konwencja rumuńsko-Jugosłowiańska.

Belgrad, 19 lipca (PAT). Havas. Ogłoszona w dniu wczorajszym, a zawarta 7-go ubiegłego miesiąca, **konwencja obronna rumuńsko-jugosłowiańska** składa się z 7 artykułów. Strony kontraktujące obowiązują się nieść sobie **wzajemną pomoc w razie niespodziewanego ataku ze strony Węgier albo Bułgarji,** mającego na celu zburzyć porządek rzeczy, stworzony przez traktat w Trianon i Meville. Każda ze stron kontraktujących będzie mogła połączyć się z trzeciem mocarstwem bez uprzedniej zgody drugiej strony. Strony kontraktujące zobowiązują się **porozumiewać wzajemnie w sprawach polityki zagranicznej w stosunku do Węgier i do Bułgarji.** Konwencja obowiązuje w ciągu dwu lat od dnia wymiany ratyfikacji. Po tym terminie stronom przysługuje swoboda wypowiedzenia. Tekst tej konwencji zakomunikowany będzie Lidze narodów

Na granicy polsko-rosyjskiej i na Huculszczyźnie.

Przedstawiciel »Kurjera Warszawskiego« przytacza rozmowę swoją z nowym ministrem spraw wewnętrznych, p. Wład. Raczkiewiczem, na temat sytuacji politycznej na granicy polsko-rosyjskiej i na Huculszczyźnie. Minister Raczkiewicz udzielił następujących wyjaśnień:

Na nowem pograniczu wschodniem stosunki pozostawiają jeszcze **dużo do życzenia.** Właśnie powrócił z tamtych stron **wysłany umyślnie** na granicę sowiecką dyrektor **departamentu** ministerstwa spraw wewnętrznych, **p. Urbanowicz,** który skonstatował, że ze względu na **nieustaloną dotychczas i luźną granicę,** trudno nam utrzymać ścisły kordon. Nie później, jak jutro (rozmowa toczyła się w piątek) odbędzie się wspólna konferencja z reprezentantami ministerstwa spraw wojskowych, na której będzie poddana szczegółowemu rozważaniu właśnie ta sprawa. Lud bowiem nie miał jeszcze czasu przyzwyczaić się do liczenia **się** z nową granicą, więc **przekracza ją obustronnie.**

Bezpieczeństwo publiczne jest tutaj zupełne, czego najlepszym dowodem fakt, iż bandytyzmu tu niema. Wypadki zaś rabunków, dokonywanych przez bolszewików, zdarzają się jedynie sporadycznie.

Przemytnictwo istnieje tutaj, lecz przed ustaleniem granicy zaradzić mu niepodobna.

Agitacja **bolszewicka** objawiła się na terenach poleskich i w Nowogrodzkiem, lecz nie było poważniejszych wypadków tej propagandy. Jest to zresztą objawem całkiem naturalnym, skoro weźmie się pod uwagę, że ludność wiejska w tamtych stronach po okresach przechodzenia z jednych rąk do drugich, ma już dosyć tej zmiany ciągłej i nie pragnie niczego jak tylko spokoju, bez którego nie może zabrać się do spokojnej pracy. Dziś chłopu na kresach wschodnich jest obojętne, kto będzie nad nim panował: Polska, czy Rosja. Wskutek takich nastrojów **mamy znakomite, bez przesady, horoskopy co do pracy nad tym ludem.**

Co do zachowania się **ludności niepolskiej,** to ze strony Rosjan agitacji, wrogiej nam, niema wcale. Wskutek tego też nawet Rosjanie **są częściowo zajęci w naszych urzędach.** Co się tyczy **inteligencji ukraińskiej,** wysuwa ona cały szereg żądań pod naszym adresem, które też będą rozważone. Stosunek wreszcie Białorusinów do władz polskich jest życzliwy.

Co do **zaburzeń na Huculszczyźnie,** to przyznał minister, że pewne zaburzenia na Huculszczyźnie były, ale bardzo niewielkie, w obecnej jednak chwili żadnych poważniejszych wypadków tam niema. Daje się tylko zaobserwować **niejakieś zaniepokojenie wśród tamecznej ludności polskiej co do możliwości wybuchu ruchawki.** Zaniepokojenie powyższe jest ni-

KAZIMIERZ ZDZIECHOWSKI.

ZBRODNIA

82 (Ciąg dalszy).

Grobliński wszedł do »gabinetu« urzędowego.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi, przywitał go uprzejmie.

— Co pana sprowadza? — spytał z odcieniem znudzenia.

Adam usiadł i nie odrazu zaczął. W ustach wyschło mu całkiem, język przywarł do podniebienia i skostniał, krew ścięła się w sercu, w czaszce zapanował zamęt.

— Ja to zabiłem Apolinarego Mizewicza.

— Pan?

Sędzia śledczy nie ucieszył się bynajmniej.

— Pan? z jakich pobudek?...

— Dla idei...

Sędzia śledczy westchnął, zmarszczył się, w zamyśleniu gładził włosy swoje.

Rozpadał się gmach śledztwa, pliki papierów, usmarowanych w przeciągu kilku tygodni kaligraficznem pismem, okazywały się zbytecznemi, trzeba było rozpoczynać „ab ovo"... Koledzy miejscowi, wbrew których opinji aresztował Zdzisława, zatriumfują...

— Dla jakiej idei?... — znużone, ale badawcze oczy sędziego patrzały niechętnie.

Adam zaczął opowiadać coraz wolniej, spokojniej, dokładniej... Po upływie pół godziny, urzędnik zabrał się do protokółu.

...Adam, Anhelli, Jan, Emanuel...

Tu, daleko, daleko jak gdyby za dziewiątą ścianą odezwała się opowieść Gabryni o chrzcinach, trudności w wyborze imienia, sprzeczne z księdzem.

— Grobliński, szlachcic — pisał równem, wyraźnem pismem sędzia śledczy.

Adam siedział wyprostowany, skupiony.

XXXIII.

Znakomity adwokat Stulgiński zajął się obroną Groblińskiego, początkujący, ale zdolny prokurator ułożył lege artis, długi i kwiecisty akt oskarżenia. Sam oskarżony wygłosił porywającą, zdaniem wielu, mowę, w której przedstawiał **zamordowanie Mizewicza,** jako zy idejowy. Oklaski rozległy się na sali, kilka osób spłakało się, ale Adam odczuł krzywdę gorzkiego zawodu. W przeciągu pół roku niezliczone godziny dnia i wiele nocy bezsennych poświęcił pracy na swojem przemówieniem. — Kształtował je, jak artysta arcydzieło życia, zgłębiał jak uczony główną tezę, jak aktor zastanawiał się nad każdym akcentem, intonacją, efektem. I bardzo śmiałe, choć niezupełnie wyraźnie określone budował w przewidywaniach nadziei... Spodziewał się oprócz uniewinnienia — rozgłosu i sukcesów politycznych.

Roił sobie, gdy obracał się na twardem łożu więziennem z boku na bok, gdy przemierzał celę wolnemi krokami, że mowa, w której on podważał podpory państwa i ustroju ekonomicznego, w której narodowi, uprawiającemu politykę ugodową, i zajętemu wzbogaceniem się, zarzucał zatracenie wszelkiej ideji, kościołowi — sprzeniewierzenie się nauce Chrystusa, społeczeństwu — obłudę, fałsz i płytkość, w której występował jako światoburca w stosunku do kapitalizmu i jako zwiastun nowej ery, że mowa jego stanie się ową przysłowiową iskrą, zapalającą skład prochu...

Nie sprawiły mu tedy zadowolenia, krótkotrwałe, dość skąpe oklaski i łzy jakichś paru dam...

Sędziowie, mszcząc się może za szydercze pod ich adresem zwroty oskarżonego, uznali go winnym zabójstwa z premedytacją, bez uwzględnienia okoliczności łagodzących. Wyrok był ciężki: opiewał na 16 lat ciężkich robót z pozbawieniem wszystkich praw i przywilejów stanu. Adam wysłuchał go z martwym spokojem.

Wśród publiczności zdania były podzielone. Nieliczni, ludzie starszego wieku oraz przekonań zachowawczych, twierdzili, że każdy mord, z jakichkolwiek byłby dokonany pobudek, musi być ukaranym; między młodszem pokoleniem, w sferach radykalnych, zbrodniarz znalazł sporą ilość obrońców, nawet wielbicieli. Adam odczuwał nastrój tłumu, liczył się z nim podczas całego trwania procesu, nie przestawał — zwykle bezwiednie — poetycznie pozować, grać roli, którą sobie przybrał... Twarz jego wyrażała cierpienie, zachowanie się cechowała obojętność, ale uśmiech był często ironicznie smutnym, albo nawet wzgardliwym. Udawał przed sobą i przed innymi ofiarę niepozumienia, przesądów i przemocy, człowieka wyższego, bojownika idei... Przystojny młodzieniec o kędzierzawych włosach i zagadkowem wejrzeniem daleko osadzonych, pięknych oczu, pozyskał sympatje pań...

On zaś, gdy wchodził na salę, szukał codziennie wśród publiczności jednej postaci — i nie mógł jej znaleźć...

Z myślą o Marysi układał w przeciągu 8 miesięcy swoje przemówienie, przed nią chciał jeszcze raz zabłysnąć świetnością umysłu, przed nią poszczycić się wielkością ducha w nieszczęściu... Nie było jej... Za to pani Cesia, codziennie uczesana, ciskała w niego impertynenckiem spojrzeniem i natychmiast odwracała się ze wzgardą od mordercy, a Zdziś kiwał mu żałośnie głową.

Nędznym i śmiesznym wydawał mu się podczas rozpraw sądowych, jąkający się, dygocący, uniżony wobec władz Zdziś Miziewicz wstrętna — jego pełna tupetu połowica... Ale tego, że przyznał się do zabójstwa, nie żałował po niewczasie. Po pierwsze, pewny był iż go uniewinnią, powtóre cnotliwe zadowolenie z siebie i podziw, starczyły na razie za nagrodę...

(Dok. nast.).

czem nieugruntowane, gdyż wśród ludności ukraińskiej niema wcale wrogiego usposobienia ani względem władz naszych, ani też względem ludności polskiej.

Atoli przyznać należy, że wśród Huculów jest prowadzona **intensywna agitacja** przez wysłanników rządu Petruszewycza z Wiednia, a zarazem przez żywioły komunistyczne, które podały sobie wzajemnie ręce. W każdym razie bądź cicho, bądź faktyczne porozumienie i współdziałanie tych czynników daje się zauważyć.

Nadto niepokój budzą tam jeszcze uciekinierzy z oddziałów b. generałów b. armji rusko-galicyjskiej Surmanowicza i Niemca Kraussa, które stoją obecnie na Czechosłowacji. Żołnierze, zmęczeni długotrwałą tułaczką wojenną, powracają obecnie do swoich domostw, wobec zbliżających się żniw. Ale już wydano wszelkie potrzebne zarządzenia celem przeciwdziałania tej agitacji i przytrzymywania emisarjuszów. To też w ostatnich czasach dało się stwierdzić uspokojenie wśród ludności polskiej tamtych stron.

O DATĘ ZEBRANIA RADY NAJWYŻSZEJ.

Paryż, 19 lipca (East Express). Między rządem francuskim a angielskim prowadzi się żywa wymiana zdań w sprawie ustalenia daty posiedzenia Rady Najwyższej.

Z Ligi narodów.

KOMISJA DO SPRAW ROZBROJENIA.

Paryż, 19 lipca (PAT). Ag. Havasa. Mieszana komisja Ligi narodów do spraw rozbrojenia zebrała się pod przewodnictwem Vivianiego. W przemówieniu swem wyraził Viviani nadzieję, że obrady komisji doprowadzą do bardzo pożytecznych dla Rady najwyższej rozstrzygnięć i zaznaczył, że sprawa rozbrojenia całego świata może się dokonać **tylko przez konferencję i zebrania międzynarodowe**. Nawiązując do inicjatywy Hardinga w sprawie rozbrojenia, Viviani oświadczył, że **to był dla niego wcale niespodzianką fakt**, że naczelnik wielkiego i zaszczytnego narodu amerykańskiego podjął myśl, do której on **z największą radością się przyłącza.**

Paryż, 19 lipca (PAT). Havas. Subkomitetom, utworzonym przez komisję rozbrojenia, mają być przedłożone następujące kwestje do zbadania i złożenia sprawozdania:

Pierwszy subkomitet:

1) prywatna produkcja amunicji i materjałów wojennych.
2) transporty broni i amunicji,
3) utworzenie **międzynarodowego biura kontrolnego dla transportów broni.**

Drugi subkomitet:

1) **prawo kontroli** nad rozbrojeniem krajów pobitych,
2) **wzajemna kontrola**, bądź to przez wymianę oświadczeń między państwami reprezentowanemi w komisji rozbrojenia, bądź też przez wzajemne badanie oświadczeń, które są przewidziane w pakcie.

Trzeci subkomitet:

1) obecne siły wojskowe i siły przedwojenne różnych państw,
2) obecne **ciężary finansowe** i ciężary przedwojenne, które wynikają ze zbrojeń różnych państw.

Zarządzenia, na mocy których mogłyby być utwierdzone **wydatki na zbrojenia** wedle ogólnego budżetu wojennego w poszczególnych państwach.

Paryż, 19 lipca (PAT). Havas. Na posiedzeniu Ligi narodów do spraw rozbrojenia zabrał głos Juhaux, jeneralny sekretarz jeneralnej konfederacji pracy. Stwierdził on, iż o ile swego czasu masy robotnicze **z entuzjazmem odnosiły się do Ligi narodów**, o tyle dzisiaj z dużą dozą sceptycyzmu zapatrują się **na możliwość osiągnięcia przez Ligę narodów praktycznych rezultatów.** Juhaux przemawiał za utworzeniem specjalnej komisji, mającej na celu umożliwienie prowadzenia **kontroli informacji wojskowych**, wymienionych między członkami Ligi. Juhaux wystąpił **dalej przeciwko popieraniu prywatnej fabrykacji broni** i zaproponował utworzenie komisji, mającej na celu zbadanie tej sprawy oraz przygotowanie sprawozdań, któreby ułatwiły zgromadzeniu zawarcie międzynarodowej konwencji w sprawie kontroli oraz **ograniczenia prywatnej fabrykacji broni.** Juhaux jest zdania, że rozwiązanie kwestji tej doniosłości nie może zależeć od dobrej woli poszczególnych państw, lecz powinno być oparte **na porozumieniu międzynarodowem.**

Konferencja w sprawie rozbrojenia.

Paryż, 19 lipca (PAT). Biuro Wolffa. »Chicago Tribune« donosi z Waszyngtonu, że można już przyjąć na pewne, że **dnia 1 listopada zostanie tam otwarta konferencja w sprawie rozbrojenia.**

UDZIAŁ JAPONJI.

Waszyngton, 19 lipca (PAT). Biuro Wolffa. Rząd Stanów Zjednoczonych zakomunikował Japonji swoje **zamiary co do konferencji w sprawie rozbrojenia i co do zagadnień Dalekiego wschodu.** Krok ten nastąpił w tym zamiarze, aby uwzględnić życzenia rządu japońskiego, zanim [illegible] decyzje.

Londyn, 19 lipca (PAT). Reuter. Wedle doniesień »Daily Express« z Tokio, jest mało **prawdopodobnem, by Japonja wzięła udział w konferencji waszyngtońskiej**, chyba gdyby otrzymała zadawalające wyjaśnienia w sprawie toku obrad i doniosłości konferencji.

ZAPROSZENIE JAPONJI PRZEZ CHINY.

Kopenhaga, 19 lipca (PAT). »Politiken« donosi z Tokio:

Ze strony rządu chińskiego wystosowano **zaproszenie do rządu japońskiego celem omówienia zagadnień dalekiego wschodu na wspólnej konferencji w Pekinie.** Zaproszenie to wywołało w japońskich kołach rządowych **zdziwienie i niedowierzanie**, ponieważ nie zdają sobie jeszcze **sprawy, jakie stanowisko zajmą Chiny na tej konferencji.**

Proces przeciwko przestępcom wojennym w Lipsku.

SKAZANIE DWÓCH OFICERÓW NA 4 LATA WIĘZIENIA.

Z Lipska donoszą pod datą 17 bm.:

W procesie o zatopienie angielskiego okrętu szpitalnego »Londonderry Castle« we wczorajszej rozprawie składał zeznania lekarz okrętu tego, dr Lyon, który zaznaczył, że łódź podwodna Nr. 86 usiłowała **najechać na jedną z łodzi ratunkowych.** Zamiar ten jednak się nie udał. Wkrótce potem zaczęły padać z łodzi podwodnej **strzały w kierunku łodzi ratunkowej.**

Po przesłuchaniu dwóch innych świadków rozpoczął swoje przemówienie prokurator dr Ebermayer, który stwierdził, że storpedowanie okrętu »Londonderry Castle« nastąpiło na obszarze, na którym zatapianie okrętów szpitalnych było **niedopuszczalne. Rozprawa nie dostarczyła dowodów,** że łódź podwodna najechała na łódź ratunkową. Stwierdzono natomiast, że jedna z armat łodzi podwodnej strzelała. Komendant łodzi podwodnej, kapitan Patzig musiał wspólnie z oskarżonymi oficerami ułożyć **plan ostrzeliwania łodzi ratunkowej,** wobec czego oskarżeni nie mogą się zasłaniać udzielonym im rozkazem. Nieobecność Patziga na rozprawie jest dla oskarżonych okolicznością obciążającą. Istnieją poszlaki, że wszyscy świadkowie zatopienia mieli być usunięci ze świata. Kapitan Patzig, znając swoje przestępstwa, pragnął usunąć wszystko, co mogło obciążać go w oczach świadków.

Uważam, kończy prokurator, za udowodnione, że oskarżeni wraz z kapitanem Patzigem ostrzeliwali łódź ratunkową i że czynili to z zupełnym rozmysłem. Akt oskarżenia zarzuca oskarżonym dokonanie **morderstwa. Rozprawa nie dostarczyła w tym kierunku pozytywnego** dowodu, jakkolwiek istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że ostrzeliwanie łodzi ratunkowej nie pozostało bez rezultatu. Oskarżonych należy przeto uznać **za winnych usiłowania mordu z premedytacją.**

Dzisiaj ogłoszono wyrok, skazujący oskarżonych oficerów niemieckiej łodzi podwodnej Nr. 86 **Dittmara i Boldta na 4 lata więzienia za** usiłowanie **dokonanie mordu z premedytacją.**

Wojna grecko-turecka.

OFENSYWA GRECKA.

Konstantynopol, 19 lipca (PAT). Ofensywa grecka rozwija się **w czterech kierunkach,** a mianowicie: Pasarksi-Ismik, Xeniheir-Biledik, Ynegul, Ateraros-Hamnadzik

Poldhu, 19 lipca (PAT). Wojska greckie **zbliżają się do Anatolji. Afijum Karahissar zostało zajęte.**

Paryż, 19 lipca (PAT). Donoszą z Konstantynopola, że **Kemaliści cofają się na całym froncie,** stawiając silny opór nieprzyjacielowi. Mustafa Kemal ogłosiwszy zwołanie zgromadzenia narodowego, udał się na front.

KRÓL KONSTANTYN NA FRONCIE.

Paryż, 19 lipca (PAT). Havas. Donoszą z Aten, że **król Konstantyn udał się na front.**

KOMUNIKAT GRECKI.

Ateny, 19 lipca (PAT). Havas. Komunikat urzędowy donosi: Ataki wojsk greckich przeciwko pozycjom nieprzyjacielskim pod Kutakin rozwijają się normalnie. Grecy zajęli wysunięte placówki i odparli **13 bm** gwałtowny atak Turków na Afium Karahisar. Turcy mieli **120** zabitych, pozostawili na polu boju karabiny maszynowe, oraz wiele karabinów systemu rosyjskiego.

Okropny stan jeńców polskich w Rosji

Warszawskie Biuro prasowe ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje o stanie więźniów i jeńców w Rosji:

W obozach dla jeńców wojennych z okolicy Moskwy, zwiedzonych przez delegację polską, stwierdzony został **jak najgorszy stan sanitarny.** Brak najprymitywniejszych urządzeń hygienicznych, kąpieli, odwszalni i pomocy lekarskiej. W pomieszczeniach ciasnych i brudnych panuje silne zawszenie. Jeńcy uskarżają się na brak bielizny, koców, sienników, **chodzą w łachmanach,** obuwia wogóle nie otrzymują, chodzą boso lub w łapciach. Złe odżywienie odbija się bardzo na stanie zdrowotnym jeńców. Panuje ogólne wyczerpanie fizyczne, wielu jeńców cierpi na anemję. Zwłaszcza fatalne panują stosunki w obozach rozdziestieńskim i siemionowskim. Obóz rożdziestieński jest punktem zbornym dla mniejszych partyj z prowincji, znajduje się w nim przeszło 500 jeńców, umieszczonych w lokalu po byłym klasztorze. Nastrój jeńców naogół apatyczny. Jeńcy znajdują się w wilgotnych suterenach po kilkunastu w małym pokoiku, na gołej podłodze, siennik stanowi wyjątek. Kąpieli ani odwszalni i pralni bielizny niema. **Bielizny nie otrzymują od 4 miesięcy.** Jeńcy chodzą w łachmanach, boso lub w łapciach. Izba chorych ciasna, chorzy leżą na pryczach bez materaców. **Wszyscy przeszli tyfus plamisty.** Wogóle warunki pobytu w tym obozie są okropne.

Podobne stosunki panują **w t. zw.** »prijemie probustnych« punktach, w których koncentrują się **jeńcy polscy z byłej armji austrjackiej,** oraz uchodźcy z rodzinami głównie z **Grodzieńszczyzny i Mińszczyzny.** Powszechna jest anemja wskutek złego odżywiania. Szpitale cechuje ten sam stan rzeczy. Brak bielizny, lekarstw, niedostateczne odżywienie, wskutek czego panuje znaczna śmiertelność wśród chorych.

Rocznica Grunwaldu w Krakowie

Kraków, 19 lipca.

W skromnych ramach, ale w podniosłym duchu, obchodziło w niedzielę nasze miasto rocznicę grunwaldzką.

Przed godziną 9 rano poczęli gromadzić się w kościele P. Marji publiczność. W stallach zajęli miejsca jen. Osiński i Kostecki z korpusem oficerskim, prezydent Federowicz, wiceprezydenci Rolle i Wielgus, delegacja weteranów z roku 1863, reprezentanci władz, stowarzyszeń, oraz młodzież szkolna. Przed kościołem stanął szwadron 8 pułku ułanów z lancami, oraz konna orkiestra ułanów.

Po skończonem uroczystem nabożeństwie, które odprawił ks. infułat Wądolny, około godziny 10-tej rano ruszył z pod kościoła P. Marji pochód, który otwierał szwadron ułanów z orkiestrą, następnie kompanja z załogi krakowskiej, potem delegacje stowarzyszeń ze sztandarami, oraz uczestnicy powstania. Za muzyką niesiono wieniec, który następnie został złożony u stóp pomnika grunwaldzkiego. Tu przemówił najpierw prezes »Straży kresowej«, p. Wodzinowski. Następnie imieniem miasta zabrał głos wiceprezydent Wielgus. Mowca wskazał, że mimo zwycięstwa na polach Grunwaldu, nie umieliśmy wyzyskać dziejowej chwili i dlatego błąd pomścił się na nas samych. Polskę rozebrano. I wtedy zabrzmiało hasło: »Ausrotten«. Wydano nam walkę, w której szło już o istnienie narodu polskiego. Wyrzucano nas z ziemi, dzieci nasze za polską mowę katowano. Hydra odżyła znowu. Lecz myśmy ducha nie stracili, wierzyliśmy, że istnieje sprawiedliwość dziejowa. Miało się już zresztą, jak mówi wieszcz: »pod koniec świata starożytnemu«, przyszła wielka wojna, walka, w której Europa krwią spłynęła, Polska zwycięsko wyszła, odzyskała wolność. Bóg niemiecki — bóg wojny i grabieży — Bóg niesprawiedliwości i gwałtu zawiódł. Pokazało się, że światem rządzi jednak sprawiedliwość. I ten, który chciał świat okuć w kajdany, a stopę postawić na karkach wolnych, leży jak ten oto zdeptany i zniszczony, lecz nie zabity. On się już ocknął i znów stanął do walki z nami, znów nie o prawa narodowe, lecz o nasze istnienie lub podeptanie. Bo walka o Śląsk, krwią polskich robotników i młodzieży zroszona, to walka nie o sam kawałek ziemi, to walka o nasz byt, walka o to, czy będziemy Polską Chrobrych i Jagiellonów, czy Polską niewolników. To walka nietylko o Polskę samą, to walka o sprawiedliwość, to żądanie zapłaty za niewinną przelaną krew miljonów ludzi, za krzywdy, za barbarzyństwa, popełnione przez Niemców, to walka o wolność całego świata, zagrożoną przez znowu odradzającą się hydrę. W walce tej my nie ustąpimy. Żądamy sprawiedliwości, nie damy ziemi i naszych ludzi na hańbę, wyzysk i poniewierkę. Twierdzą nam będzie każdy próg, o który walczyć będziemy do ostatniej kropli krwi. Z kości rycerzy Grunwaldu powstali mściciele, którzy walczyć będą, aż Śląsk stanie się drugim Grunwaldem.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem »Roty« Konopnickiej.

KRONIKA.

Kraków, 19 lipca.

POŻARY I WODOCIĄGI MIEJSKIE. Piszą nam z miasta. Ostatni pożar baraków tartakowych braci Albertów w Krakowie przybrał między innemi także dla tego tak wielkie rozmiary, że w chwili wybuchu pożaru nie było wody do gaszenia, bo wodociągi miejskie o tej porze (godz 11.30 w nocy) są zamknięte. Dopiero gdy nadjechała straż pożarna i telefonicznie wezwała stację wodociągową do otwarcia wodociągu, mogły sikawki miejskie zacząć swoją działalność. Tymczasem jednak pożar ogarnął już cały kompleks baraków i tylko dzięki nadludzkim wysiłkom straży pożarnej, zdołano pożar zlokalizować i nie dopuścić do zapalenia się magazynów wojskowych.

Powstaje więc „paląca" kwestja, czy właściwą jest rzeczą, aby wodociągi zamykano na noc, gdy zapotrzebowanie wody jest minimalne, a niebezpieczeństwo pożaru największe. Wiadomo, że w chwili wybuchu pożaru, można nieraz ognisko jego ugasić jednym kubłem wody. Ale ten kubeł wody trzeba mieć pod ręką i mieć go zaraz, bo ogień nie czeka. Ten środek zapobiegawczy usuwa zamknięcie wodociągu, przez co liczne przedsiębiorstwa przemysłowe, nie mówiąc o domach mieszkalnych, narażone zostają przez pożar na miljonowe straty.

Prezydjum miasta powinno tę kwestję wziąć pod głęboką rozwagę, aby nie powtórzyły się sceny, jakie z powodu braku wody rozgrywały się przy sobotnim wielkim pożarze.

PODNIESIENIE CENY SPIRYTUSU. Magistrat zawiadamia, że cena spirytusu kontyngentowego do palenia wynosi obecnie w handlu detalicznym 92 Mk za 1 litr.

KONCERT SYMFONICZNY NA WAWELU. Związek Muzyków Polskich w Krakowie urządza dnia 24 lipca b. r. w niedzielę o godz. 11 przedp. na dziedzińcu Wawelskim Arkadowym „Wielki koncert symfoniczny". Program wypełnią dzieła Moniuszki, Noskowskiego, Żeleńskiego i in. Bilety wcześniej do nabycia u Firmy Br. Lipskich, skład jubilerski przy ul. Sławkowskiej.

DRUGI WIECZÓR ARTYSTÓW WARSZAWSKICH W „BAGATELI" odbędzie się **dziś 19 bm.** o godz. 8.30 wieczorem. Najwybitniejsi artyści warszawscy, jak: Janina Madziarówna, Rentgen, Boroński, Folański, Brochocki, Łoskot, Albin i inni, powtórzą dziś interesujący i wesoły program, złożony z pieśni, piosenek, ballad, satyr i tańca. W wieczorze dzisiejszym, jak i w następnych wystąpi również primadona opery wielkiej w Budapeszcie, Ellen Ferenczy.

OPERETKA W „NOWOŚCIACH". W poniedziałek i następnych dni aż do niedzieli włącznie operetka Jerzego Jarny „Krysia leśniczanka" z p. Czernekówną, Latajnerem, Reminem, Ujejskim i innymi. W przygotowaniu operetka Sidney'a Jonesa „Gejsza".

LWOWSKI TEATR „BAGATELA" daje dwa przedstawienia w sali „Teatru Nowości" w dniach 25 i 26 lipca o godz. 11 wieczór. Na czele stoją pp. T. Wandyczowa, Wł. Ochrymowicz, oraz Seweryn Michałowski, Hanka Ordonówna, Paulina Noskowska, **Mieczysław Mirski,** Karol Włodzimirski i inni. Na wieczór złożą się kuplety śpiewy, monologi, tańce, duety, oraz farsa w 1 akcie p. t. „W loży". Dnia 26 nowy program z farsą p. t. „Pojedynek amerykański".

TAJEMNICZE MORDERSTWO CZY SAMOBÓJSTWO. Przed kilku dniami żołnierze kąpiący się w Wiśle koło Bielan, zauważyli leżące na brzegu rzeki zwłoki mężczyzny w czarnym ubraniu z rewolwerem w ręku. Uwiadomiona o tem policja w Przegorzałach przybyła na miejsce wskazane przez żołnierzy, a przekonawszy się o fakcie, doniosła okręgowej policji w Krakowie i wszczęła śledztwo. Przybyła do Przegorzał komisja sądowo-lekarska, stwierdziła u zabitego dwie rany postrzałowe, jedną w prawą skroń, drugą w brzuch i zarządziła przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej w Krakowie. Celem stwierdzenia identyczności zamordowanego, czy też samobójcy, zrewidowano jego kieszenie i w jednej z nich znaleziono portfel z pewną gotówką, oraz kartkę, na której znajdowały się słowa: „Powodem mojego czynu jest grubsza strata majątkowa, a że jesnicznanemu dalsze życie grozi samotnością i możebną utratą rozumu; dziękuję z góry za wszystko, co tem zupełnie sam, zatem pragnę opuścić ten świat — dla mnie uczynionem zostanie". Poza tą kartką bez podpisu nie znaleziono żadnych dokumentów, z których można byłoby stwierdzić nazwisko tragicznie zmarłego.

Tymczasem po dwóch dniach zgłosił się na policję w Krakowie Władysław Wandziel z Zarzecza koło Żywca i prosił o pokazanie mu trupa, gdyż, jak mówi, ma wrażenie, że jest nim jego krewny Tomasz Wandziel, od 8 lat przebywający w Ameryce, który zapowiedział swój przyjazd do kraju na zeszły miesiąc i dotąd jeszcze nie przyjechał. Przedstawiona W. Wandzlowi fotografja zwłok przekonała Wandzla o słuszności przypuszczenia; oświadczył on, że poznaje faktycznie Tomasza Wandzela, męża Heleny, mieszkającej w Zarzeczu. Wandzlową uwiadomiono bezzwłocznie o śmierci męża. Nie chciała ona jednak temu wierzyć, mówiąc, że fotografja, chociaż znacznie łudząco przedstawia jej męża, nie jest jego podobizną. Równocześnie Wandzlowa zeznała, że w czerwcu br. przyszła do niej jakaś nieznana kobieta, przedstawiła się jej jako Zofia Orzechowska z Kalwarji, oświadczyła, że wraca ze Stanów Ziednoczonych i zna się z jej mężem i że ten niebawem przybędzie do Zarzecza. Ale na razie zatrzymał się w Warszawie, gdzie został aresztowany, ponieważ nie chciał opłacić przywiezionych ze sobą rzeczy. Opowiadała dalej, że Wandziel obiecał przyjechać najpierw do niej do Kalwarji gdzie się miały odbyć prymicje jej siostrzeńca, na które miała również zaprosić do siebie i Wandzlowa. Orzechowska na wszystkie zapytania Wandzlowej, dotyczące jej męża, dawała trafne odpowiedzi. Orzechowska poprosiła Wandzlową o pożyczenie jej sukni i 3000 mp., przyrzekając zwrócić jej to w Kalwarji. Wandzlowa prośbie Orzechowskiej uczyniła zadość. W umówionym dniu Wandzlowa pojechała do Kalwarji, tu jednak nie znalazła pod podanym adresem Orzechowskiej. Wogóle nazwiska takiego nikt w miasteczku nie zna. Wandzlowa przekonała się więc, że padła ofiarą sprytnej oszustki.

Z powodu odbywającej się sekcji znalezionych zwłok nie można było pokazać Wandzlowej trupa, i w ten sposób ustalić, czy zabity jest faktycznie jej mężem. Dalsze śledztwo w tej sprawie w toku.

ECHA MORDERSTWA W LISZKACH. W sprawie morderstwa, popełnionego w dniu 4 b. m. na osobie Stanisława Rozpąda, robotnika w Liszkach koło Krakowa, **dowiadujemy się o następujących szczegółach:** Dnia 4 b. m. przyszedł robotnik Alfons Brzyszczek, zamieszkały w Liszkach, do sklepu Szaji Schönherza w tejże miejscowości i zaczął rozmowę ze znajdującymi się w sklepie Ignacym Schoenherzem i Baruchem Fischerem. W czasie rozmowy Brzyszczek przystąpił do Fischera i poprosił go o papierosa, a gdy ten prośbie jego odmówił, odpowiedział Brzyszczek trywialnem niegrzecznem słowem. Z tego powodu przyszło do bójki między trzema izraelitami a Brzyszczkiem, w czasie której ostatni z nich, otrzymawszy od swoich przeciwników kilka ran, między niemi na głowie, zdołał wreszcie uwolnić się od atakujących go i wybiegł na rynek. W tym czasie zgromadziło się przed sklepem więcej osób, do których Ignacy Schoenherz wybiegł z rewolwerem w ręku i krzyknął: „Ustąpcie się stąd, gdyż ja was nauczę, że teraz nie muszą bić katolicy żydów, lecz żydzi katolików". Po tych słowach dał strzał do stojącego naprzeciw niego Rozpęda, kładąc go trupem na miejscu.

Dodać należy, że raport służbowy, jaki w tej sprawie wpłynął do komendy policji w Krakowie z policji w Liszkach, stwierdza, że ze strony ludności katolickiej w Liszkach nie było w odniesieniu do żydów żadnych ekscesów, i że jedynie wyrostki wybili szyby w oknach sklepu Schoenherza.

KRADZIEŻ. Aresztowano w Krakowie Urszulę Grzeczak (lat 34), która służąc przed trzema miesiącami u p. Stachlowej, ul. Grzegórzecka l. 23, jak się obecnie okazało, pod fałszywem nazwiskiem Anieli Czuła, skradła swojej pracodawczyni znaczną ilość bielizny i zbiegła. Wczoraj mąż p. Stachlowej rozpoznał ją na plantach i oddał w ręce policji.

KIESZONKOWIEC. Policja krakowska aresztowała 17-letniego Ignacego Jewułę, który skradł Ignacemu Gołębiowi portfel z dokumentami i znaczną gotówką.

Z kraju i ze świata.

WYJAZD P. PATKA DO TOKIO. Z Warszawy donoszą 17 b. m.: Rada ministrów na posiedzeniu w piątek, dnia 15 b. m., zdecydowała budżet poselstwa polskiego w Tokio, wobec czego już we wtorek nadchodzący wyjeżdża na swoje stanawisko poseł i minister pełnomocny w Tokio, p. Stanisław Patek. P. Patkowi towarzyszą dwaj sekretarze poselstwa, pp. Paweł Zaniewski i Michał Mościcki. Osoba radcy poselstwa nie jest jeszcze ustalona.

SEKCJA JEŃCÓW I INTERNOWANYCH M. S. Z. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadamia, że sekcja jeńców i internowanych mieści się przy ulicy Traugutta L. 11, i ze wszystkie listy i pisma należy kierować wprost pod tym adresem z pominięciem ministerstwa spraw zagranicznych.

MINISTER SPRAW WEWNĘTRZNYCH przyjmuje interesantów **w środy,** piątki i soboty od 11-ej do 12-ej **w południe.**

REDUKCJA SAMOCHODÓW WOJSKOWYCH. — Biuro prasowe ministerstwa spraw wojskowych komunikuje, że w związku z rozkazem p. ministra gen. porucznika Sosnkowskiego, redukującym do absolutnego minimum używalność samochodów wojskowych, wszelkie prośby poszczególnych instytucyj, niepodlegających ministerstwu spraw wojskowych o przydział samochodów wojskowych, będą rozpatrywane tylko o tyle, o ile będą poparte zaświadczeniem odnośnych ministerstw, że utrzymywanie samochodów, biorą na całkowity swój ciężar i odpowiedzialność.

TRAGICZNA ŚMIERĆ BYŁEJ AKTORKI. Jak z Warszawy donoszą, odebrała sobie życie Alojza z Żółkowskich Ostrowska, wdowa po lekarzu, córka znakomitego artysty, ś. p. Alojzego Żółkowskiego, a matka ś. p. Adama Ostrowskiego, który przed kilku miesiącami zmarł także śmiercią samobójczą. Ś. p. Alojza była przed laty artystką teatru Rozmaitości i celowała w rolach charakterystycznych. Zmarła liczyła przeszło 70 lat.

KONSEKRACJA KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO W TORUNIU. W dniu dzisiejszym biskup polowy wojsk polskich ks. Gall dokonał konsekracji kościoła garnizonowego. Po solonnej mszy polowej wygłosił ksiądz Biskup patrjotyczne kazanie po którem dokonał poświęcenia sztandaru 63 toruńskiego pułku piechoty. Po skończonej uroczystości odbyła się defilada.

ZJAZD PRAWNIKÓW I EKONOMISTÓW POLSKICH. W czasie Zielonych Świąt 1922 r. odbędzie się w Poznaniu Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich (w rzędzie polskich zjazdów — siódmy z kolei). Program Zjazdu ustalił Komitet, uwzględniając życzenia, wyrażone przez Wydziały Prawnicze Uniwersytetów, oraz życzenia Towarzystw Prawniczych i Towarzystw Ekonomicznych.

Pierwszy dzień Zjazdu poświęcony będzie obradom w sekcjach, zaś drugi i trzeci obradom plenarnym. Utworzono następujące sekcje: 1. polityczno-administracyjną; 2. karną; 3. cywilną; 4. ekonomiczną. — Przedmiotem obrad w sekcjach będą następujące tematy: 1. w sekcji polityczno-administracyjnej: „Zagadnienie centralizmu"; 2. w sekcji karnej: a) „Prawo karne międzydzielnicowe", oraz b) „Kompetencja sądów przysięgłych"; 3) w sekcji cywilnej: a) „Ograniczenia obrotu nieruchomościami", oraz b) „Umowy taryfowe"; 4. w sekcji ekonomicznej: „Równowaga budżetowa Państwa Polskiego". Natomiast obrady plenarne przeznacza się na roztrząsanie zagadnienia „etatyzmu" pod względem prawno-politycznym, administracyjnym, karnym, cywilnym i ekonomicznym, ekonomiczną stroną problemu tematy, a to: reglamentacja

W skład ściślejszego Komitetu wchodzą: prezydent m. Poznania Jarogniew Drwęski jako przewodniczący, prof. dr Antoni Peretiatkowicz jako zastępca przewodniczącego, dr Józef Jan Bossowski jako sekretarz, nadto prof. dr Tadeusz Brzeski, prof. dr Edward Taylor i prof. dr Alfred Ohanowicz.

Prawników i ekonomistów, którzyby zechcieli przyjąć referat w zakresie powyższych tematów, uprasza się o rychłe zawiadomienie Komitetu (Poznań, Uniwersytet, Dziekanat prawniczy) i nadesłanie najpóźniej do dnia 1 grudnia b. r. tez zasadniczych, obejmujących ostateczne wyniki referatu, w rozmiarach nie przewyższających dwóch stron druku.

ROZRUCHY W POZNANIU ponowiły się w ubiegły piątek 15 b. m. Po wiecu, zwołanym przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie na »Zameczku« w sprawie podwyższenia płacy zarobkowej wobec podrożenia artykułów pierwszej potrzeby, uczestnicy wiecu rozeszli się do domów, gdy gromada wyrostków, widocznie prowadzona przez przywódców, podążyła na ulicę 27 grudnia, gdzie zaatakowano cukiernię Ziemiańską, wybito w niej szyby i zdemolowano część urządzenia cukierni. Liczne posterunki policji i oddziały wojska nie dopuściły do dalszych ekscesów.

Policja poznańska aresztowała komunistów Porankiewicza, Babsta i Chrzanowicza.

EMBLEMATY BANDERY GDAŃSKIEJ. Z Gdańska donoszą 16 b. m.: Na wczorajszem posiedzeniu rady portowej załatwiono sprawę gdańskiej bandery portowej. Ustalono, że będzie ona obejmowała emblematy gdańskie równolegle z emblematami polskiemi.

ESKADRA ANGIELSKA W PORCIE GDAŃSKIM. Z Gdańska donoszą: Senat otrzymał urzędowe zawiadomienie, że dnia 19 b. m. przybędzie do portu na cztery dni bałtycka eskadra floty angielskiej.

DZIENNIKARZE POLSCY W WILNIE „Słowo Wileńskie" donosi: W nocy ze środy na czwartek przybyli do Wilna dziennikarze polscy. Na dworcu oczekiwali ich przedstawiciele prasy miejscowej. Przedpołudnie goście poświęcili zwiedzaniu Wilna, oprowadzani przez prezesa Z. P. P. P., red. L. Zielińskiego i p. W. Studnickiego. O godz. 3 w sali kasyna oficerskiego odbył się obiad, wydany na cześć gości. Obecni byli: gen. Konarzewski, zast. Nacz. wodza wojsk z Litwy środk., major Mond, komendant miasta, oficerowie, prezydent m. Bańkowski i w. in. Wygłoszono szereg toastów, które rozpoczął jen. Konarzewski, wznosząc pierwszy na cześć gości. Odpowiedział red. Bazylewski, toastując w ręce jen. Konarzewskiego, na cześć jen. Żeligowskiego. Następnie przemówił red. Lud. Zieliński, potem głośny poeta Feliks Przysiecki (Warszawa), następnie red. L. Chomiński, red. Jerzy Bandrowski (Lwów), potem Leon Feldman, red. krakowskiego „Naprzodu", który nadzwyczaj silnie podkreślił polskość Wilna, a mowę swą zakończył toastem na cześć mieszkańców Wilna w ręce prezydenta miasta, w końcu p. Wierzyński (Warszawa), który wzniósł toast na cześć jen. Konarzewskiego, i red. Prokesch (Kraków) na cześć kobiet polskich w Wilnie. Odpowiedziała mu p. Romer-Ochenkowska. Szereg toastów zakończył **p. W. Studnicki,** wznosząc okrzyk: „kochajmy się". Atmosfera panowała niezwykle prosta i serdeczna. Przy czarnej kawie toczyła się ożywiona pogawędka.

Wieczorem goście odjechali do Nowogródka, miejsca urodzenia Mickiewicza.

STYPENDJA Z FUNDACJI IM. A. MICKIEWICZA. dla wdów i sierot po członkach Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w ilości 30-tu rozdał lwowski Zarząd Okręgowy T. N. S. W. na ostatniem posiedzeniu. Przyznane kwoty prześle na prowincję Książnica Polska T. N. S. W., stypendystki zamieszkałe we Lwowie, zechcą zgłosić się osobiście po odbiór do dyrekcji Książnicy, ul. Czarnieckiego 12, II. p. od 6—8 wieczór.

UŁASKAWIENIE MORDERCÓW FLORJANA. — Ze Lwowa donoszą 16 b. m. Do karnego sądu okręgowego nadszedł wczoraj przed południem telegram z ministerstwa sprawiedliwości w Warszawie, że Naczelnik państwa ułaskawił Marcina Wesołowskiego i Michała Budzińskiego morderców ś. p. Władysława Florjana, posterunkowego policji państwowej, którzy wyrokiem sądu doraźnego zasądzeni zostali na karę śmierci. Na sesji Izby radnej, na wniosek prokuratora Sywulaka, powzięto decyzję, że kara śmierci Wesołowskiemu i Budzińskiemu ma być zamieniona na dożywotnie więzienie, z zastosowaniem do tegoż wszelkich obostrzeń, jakie przewiduje ustawa.

WŁAŚCICIEL DÓBR MORDERCĄ. Ze Lwowa donoszą 16 b. m. W hotelu „Imperial" **aresztowano** wczoraj, jako mordercę dwu osób w Równem 29-letniego właściciela dóbr z pod Niszowy, Jana Baranowskiego, który przyznał się do zarzuconej mu winy. Wedle własnych jego zeznań, Baranowski ukończywszy szkoły średnie, odbył kurs agronomji w szkole Rothalera w Warszawie, poczem prowadził gospodarkę w dobrach rodzinnych. Jako ochotnik kawalerzysta, odbył całą kampanję bolszewicką w r. zeszłym, zwolniony z wojska jako podhorąży, powrócił do matki. W połowie maja wziąwszy 200.000 Mk, udał się do Warszawy, Poznania, Krakowa i Lwowa, gdzie spędzał czas na rozrywkach i u znajomych. Dnia 11 b. m. wyjechał do Równa, a następnego dnia wyszedłszy do miasta, zapytał dorożkarza, czy nie zna kogo, ktoby kupił od niego 5 worków cukru. Dorożkarz wkrótce zaznajomił go z pewnym żydem, zgodził się kupić ów cukier, ale pod warunkiem, że syn jego pojedzie do Horodyszcza, gdzie ów cukier miał być złożony i po odbiorze zapłaci należytość dorożkarzowi i kupcowi. Dnia 13 b. m. ów dorożkarz powiózł jego i syna owego żyda w stronę Horodyszcz. Gdy minęli jakąś wieś i znaleźli się w polu, kazał Baranowski zleźć z wozu, a gdy ci stanęli na gościńcu, wyjął „browning" i obu zastrzelił; trupy, konie i wóz pozostawił na drodze, a sam pieszo powrócił do Równa. Po powrocie do Równa, nie zapłaciwszy rachunku, odjechał dorożką do Zdołbunowa, a stamtąd o godz. 11 w nocy pociągiem do Brodów. W hotelu Bristol zwrócił na siebie uwagę służby dziwnem zachowaniem. Po południu udał się na dworzec i już kupował bilet do Lwowa, gdy portjer przybiegł za nim i zażądał 500 marek za pokój. B. dał mu pieniądze a wsiadłszy do pociągu, pojechał do Lwowa. Używał on swego prawdziwego nazwiska, i meldował się przepisowo, a gdy nadeszła do Brodów wiadomość o zbrodni, odrazu padło na niego podejrzenie. Dnia 15 b. m. przyjechawszy do Lwowa, stanął w hotelu „Imperjal". Tu też wczoraj o godz. 10 rano został aresztowany. Baranowski, zapytany, co go popchnęło do zbrodni, oświadczył, że nie wie dlaczego mordował.

Baranowski pod eskortą został odstawiony do Równa.

WOREK FAŁSZYWYCH TYSIĄCMARKÓWEK skonfiskowała policja lwowska u niejakiego Pelza przy ul. Sieniawskiej. Fałszywe banknoty wynoszą snmę kilkudziesięciu miljonów. Całą rodzinę Pelzów aresztowano.

KOMUNIKACJA ZE SZCZAWNICĄ. Wobec przerwania na czas nieokreślony połączenia automobilowego pomiędzy Nowym Targiem a Szczawnicą, komisarz zdrojowy szczawnicki radzi, aby kuracjusze kierowali się na Stary Sącz, gdyż dojazd furkami z Nowego Targu jest bardzo kosztowny, wynosi bowiem 3 do 7 tysięcy marek.

PRZENIESIENIA SĘDZIÓW UKRAIŃCÓW

Oprócz przeniesienia dra Kiweluka do Tarnowa, ministerstwo sprawiedliwości zarządziło jeszcze przeniesienie następujących sędziów Rusinów: radcę dra Stef. Drohomireckiego ze Stanisławowa do Rzeszowa, radcę Iwana Gamotę ze Złoczowa do Nowego Sącza, sędziego Iwańca Wł. z Tłustego do Ulanowa, a sędziego M. Kuryłowa z Drohobycza do Rozwadowa.

»Ukr. Wistnyk« donosi, że p. Kiweluk uważa przeznaczenie go dla Tarnowa za bezprawie, przeciw któremu bedzie się bronił.

PRZEMYŚL, 17 lipca. (Z pobytu ks. biskupa Rhode. Z sali sądowej). Dnia 12 b. m. bawił w naszem mieście w przejeździe ze Lwowa ks. biskup Rhode. Na dworcu kolejowym powitali gościa burmistrz Kostrzewski, starosta bocheński, ks. biskup Fischer i płk. Stecz. Po śniadaniu w pałacu biskupim zwiedzał ks. biskup Rhode miasto.

W ubiegłym tygodniu toczyła się przed trybunałem sądu okr. pod przewodnictwem s. r. s. o. Olszewskiego rozprawa przeciw 17 oskarżonym o włamanie, kradzież i uczestnictwo w kradzieży. Eugeniusz Dębski, Władysław Truchan i Michał Mucha dokonali w kwietniu 1919 r. włamania do kasy sądu wojskowego w Przemyślu. Ponadto Dębski obwiniony był o to, że wraz z osk. Michałem Cupakiem dokonali włamania do kasy Tow. zaliczkowego w Rymanowie. Inni zaś oskarżeni odpowiadali za uczestnictwo. Po kilkudniowej rozprawie zasądził trybunał [illegible] i Truchana na 5 lat, Muchę na 4 lata, Cupaka na [illegible] lata, Rakuckiego na 8 miesięcy, [illegible] na 6 miesięcy więzienia, wszystkich [illegible] nych uwolniono.

Onegdaj odbyła się przed [illegible] pod przewodnictwem maj. Glecha [illegible] przeciw Janowi Nalepie, oskarżonemu, że w marcu b. r. zabił pchnięciem noża Stanisława Bujaka. Zbrodni dokonał Nalepa z powodu zazdrości o kobietę. Trybunał zasądził Nalepę na 1 rok więzienia.

KRADZIEŻ W INTENDANTURZE BRODZKIEJ. Lwowska »Gazeta Poranna« donosi: W intendanturze 6 brygady jazdy w Brodach niewyśledzeni dotąd sprawcy skradli z kasy 210 tysięcy marek. Pieniądze, przeznaczone na wypłaty dla całej brygady, były przechowywane w drewnianej skrzynce od amunicji, ponieważ brygada nie posiadała żelaznej kasy. Skrzynki tej strzegła warta, która jedynie miała dostęp do pokoju kasowego. Podejrzenie więc pada w pierwszym rzędzie na wartę. Nie można jednak ustalić, które posterunki dopuściły się kradzieży, ponieważ oficer kasowy w czasie od 5 do 10 lipca nie otwierał wcale kasy i dopiero 10 lipca spostrzegł brak 42 sztuk banknotów po 5.000 marek. Pierwsze dochodzenia przeprowadził na miejscu por. Łysakowski i chorąży Sołtys. — Wszystkich żołnierzy, którzy w krytycznym czasie pełnili służbę wartowniczą, aresztowano i osadzono w więzieniu lwowskiego sądu wojskowego. Żaden z nich nie przyznaje się do winy.

POGRZEB POLEGŁYCH POWSTAŃCÓW. — W Bytomiu odbył się pogrzeb uroczysty ośmiu poległych pod Wielkiemi Strzelcami powstańców. Zwłoki tych powstańców, które niedawno odnaleziono, były okropnie pokaleczone. Pogrzeb zamienił się w olbrzymią manifestację narodową.

ORDERY POLSKIE DLA OFICERÓW FRANCUSKICH. (Paryż, 16 lipca). Przybył tu jenerał Jung, specjalnie delegowany celem przywiezienia do Paryża orderów polskich, udzielonych wyższym oficerom francuskim. Jenerał Jung był przyjęty przez szefa sztabu jeneralnego francuskiego jenerała Buata w otoczeniu innych jenerałów francuskich, oraz oficerów polskich i sprzymierzonych. Obydwaj jenerałowie wygłosili serdeczne przemówienia. W dniu 14 lipca jenerał Jung był zaproszony na śniadanie do prezydenta Milleranda. W dniu 16 b. m. w gmachu inwalidów odbyła się rano uroczystość wręczenia odznak orderu Legji honorowej wyższym oficerom francuskim, poczem jenerał Jung w otoczeniu przedstawicieli polskiej misji wojskowej dokonał uroczystego wręczenia orderów »Virtuti Militari« V. klasy następującym osobom: jenerałom: Buat Castelnau, Dubail, Archinard, Morin, Hergort Gassouin, Terrigny, Destickor, wiceadmirałowi Lacaze, pułkownikowi

nier, jen. Georges. Jednocześnie około 70 oficerów różnych stopni, którzy posiadali »Order walecznych«, otrzymali obecnie order »Virtuti Militari« I. klasy. Po ceremonji tej jenerał Jung złożył na grobie »żołnierza nieznanego« order »Virtuti Militari«, przypięty do wieńca z kwiatów.

W południe jenerał Jung wydał na cześć udekorowanych jenerałów i oficerów francuskich śniadanie w hotelu »Ritz«. W uroczystościach uczestniczyli jenerałowie Pomiankowski i Bojarski, attaché wojskowy kap. Dowbor, oraz 20 oficerów, należących do misji wojskowej polskiej. Podczas śniadania jenerał Jung wygłosił przemówienie na cześć nowych kawalerów orderu »Virtuti Militari«.

NIEURODZAJ W ROSJI przybrał tego roku olbrzymie rozmiary. Dotknięte zostały nim gubernia chersońska, ziemie, położone nad morzem Czarnem, gubernia astrachańska, Ufa, Saratow, Samara, jakoteż republiki baszkirów i tatarów, a po części okręg kubański. Liczba głodnych wynosi około 10 miljonów, a to nietylko robotników, lecz także i chłopów. Tegoroczny nieurodzaj przybrał tak katastrofalne rozmiary z tego powodu, ponieważ dotknięte zostały nim także i kolonje niemieckie nad Wołgą, które w pierwszych latach zaopatrywały w żywność całą Rosję sowiecką. „Russ. Union" donosi o ciągłej zwyżce cen żywności z powodu klęski głodowej. Funt chleba, który przed kilku dniami kosztował jeszcze 2700 rubli, kosztuje obecnie 4000 rubli, funt cukru zamiast 20000, obecnie 30000 rubli, ziemniaki zamiast 1000, obecnie 1800 rubli.

GŁÓD W ROSJI. Z Rygi donoszą: Kwestja klęski głodowej w Rosji jest żywo omawiana w tutejszej prasie, jak również w sferach rządowych, z punktu widzenia niebezpieczeństwa międzynarodowego. Znawcy Rosji przewidują, iż klęska głodowa może mieć zupełnie niespodziewane dla Europy konsekwencje. Liczą się bowiem z tem, że umierające z głodu miljonowe masy mogą się skierować w poszukiwaniu chleba na zachód i przekroczyć nawet granice państw ościennych. Rząd bolszewicki bezwzględnie nie będzie w stanie powstrzymać tego ruchu. A zresztą prawdopodobnie i nie zechciałby go powstrzymać, lecz przeciwnie wykorzystałby sytuację dla nowej próby przerzucenia na zachód komunizmu.

Trocki zostanie mianowany dyktatorem do walki z głodem. Nominacja ta jest żywo omawiana w sowieckich kołach rządzących. Zdaniem bolszewickich polityków, walka z głodem będzie dla Trockiego akcją decydującą o jego karjerze politycznej. Niepowodzenie tej akcji spowoduje upadek Trockiego, powodzenie zaś może być niebezpieczeństwem dla Lenina.

CHOLERA W ROSJI. „Russ. Union" donosi, że cholera rozszerza się w południowej Rosji w zastraszający sposób. „Central News" donosi z Rygi, że rosyjski komisarjat zdrowia zarejestrował 60000 wypadków cholery, która szerzy się w gubernji astrachańskiej, rostowskiej, woroneskiej i saratowskiej.

LAWINA ŚNIEŻNA. Z Moskwy donoszą: Lawina śnieżna zniszczyła miasto Taszkent częściowo, a szereg miejscowości w okolicy zupełnie. Nędza ludności jest wielka.

ŚLEDZTWO PRZECIWKO KOMUNISTOM. Belgradzkie biuro prasowe. Śledztwo, prowadzone przeciwko winnym zamachu na regenta wydało bardzo obciążający materjał przeciwko komunistom. Aresztowani wyjawili nazwiska głównych przywódców. Według ich zeznań, większość spiskowców była narodowości węgierskiej.

REKORD SZYBKOŚCI NA AEROPLANIE. — W czasie zawodów o aireship, lotnik angielski, John Herbert James, uczestnik mettingu, osiągnął na maszynie Bamla szybkość 164 mil w godzinie.

I. MIĘDZYUNIWERSYTECKI MATCH POWIETRZNY między uniwersytetami Oxford i Cambridge rozegrano w Anglji. Zwycięstwo odniósł uniwersytet w Cambridge. Dotychczas rywalizacja sportowa uniwersytetów angielskich obejmowała wszystkie gałęzie sportu lądowego i wodnego, jak na przykład głośne od roku 1820 regaty wioślarskie w 8 wiosłówek Oxfordu i Cambridge, albo zawody w lekkiej atletyce, pływaniu, golfie, tennisie. Obecnie wprowadzone zawody lotnicze świadczą o rozwinięciu się w Anglji aeronautyki cywilnej, która zyskuje z jednej strony równouprawnienie z innemi gałęziami sportu, z drugiej staje się coraz bardziej rozpowszechnionym i popularnym środkiem lokomocji.

REPERTUAR

MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO:

Wtorek, 19 bm.: »Nasi najserdeczniejsi«.
Środa, 20 bm.: »Boccacio«.
Czwartek, 21 bm.: »Nasi najserdeczniejsi«.
Piątek, 22 bm.: »Boccacio«.
Sobota, 23 bm.: »Boccacio«.
Niedziela, 24 bm. po poł.: »Idealna żonka«, wieczorem »Nasi najserdeczniejsi«.

REPERTUAR TEATRU »BAGATELA«:

Wtorek, 19 bm.: Występ artystów warszawskich.
Środa, 20 bm.: Występ artystów warszawskich.
Czwartek, 21 bm.: Występ artystów warszawskich.

REPERTUAR TEATRU »NOWOŚCI«:

Wtorek, 19 bm.: »Krysia leśniczanka«.
Środa, 20 bm.: »Krysia leśniczanka«.

STOWARZYSZENIE WŁAŚCICIELI REALNOŚCI WIELKIEGO KRAKOWA donosi, że urzędowe zawiadomienia Magistratu m. Krakowa o podwyżce czynszów z dniem 1 kwietnia b. r. z powodu podwyższenia taryfy kominiarskiej i opłaty za wywóz śmieci są do odebrania w biurze Towarzystwa, ulica Sławkowska l. 14, codziennie między 5—7 po południu. 3949

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. P. Zofja Lembergerówna, rodem z Krakowa, otrzymała na tutejszym uniwersytecie stopień doktora filozofji. 3950

Z sali sądowej.

(Zniesienie wyroku śmierci).

Przed sądem wojskowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa Franciszka Olesia, przedtem ochotnika 5 pułku Legjonów i armji jen. Hallera, obecnie szeregowca 40 pułku piechoty, oskarżonego o zbrodnię rabunkowego morderstwa. Ze względu na tajemnicze tło, a zwłaszcza dotychczasowe koleje i ostateczny epilog, sprawa ta należy do wypadków istotnie niezwykłych w judykaturze karnej wojskowej.

Dnia 1 sierpnia ubiegłego roku znaleziono na błoniach pod wsią Jaśkowice zwłoki nieznanego żołnierza, zabitego 4 strzałami z wojskowego karabinu. Podejrzenie padło na Olesia, którego bezpośrednio przedtem widziano we wsi w towarzystwie obcego żołnierza. Aresztowany przyznał się do czynu, tłumaczył się jednak, że działał w obronie własnego życia i pod nieodpornym przymusem. Wracając z frontu bolszewickiego, spotkał w pociągu żołnierza z grodzieńskiego pułku piechoty, nazwiskiem Pawliczenko. Okazało się, że był on dezerterem, który postanowił za każdą cenę dostać się za granicę niemiecką. Towarzyszył oskarżonemu do domu rodziców, do których wstąpił po chleb i bieliznę, nie odstępował go na krok i namawiał do dezercji. Opowiadał przytem, że za czasów rosyjskich żył przeważnie z kradzieży i rabunków dotychczas mu się powodziło. Oleś opowiedział o wszystkiem ojcu, nie zrobił jednak doniesienia do żandarmerji, nie mając przy sobie żadnych dokumentów, co mogło go samego narazić na aresztowanie pod zarzutem dezercji. Postanowił przeto wyprowadzić go z domu i uciec mu po drodze, a następnie najbliższym pociągiem dojechać do pułku. Tymczasem towarzysz jego zaraz za wsią naładował karabin i nie odstępował go ani na chwilę, przyczem postanowił z nadejściem nocy napaść na dom gospodarza Barana, zamieszkałego na samym kraju wsi. W czasie tego rabunku Oleś miał stać na straży, a w razie potrzeby pomagać bagnetem. — Gdy oskarżony stanowczo odmówił udziału, Pawliczenko zagroził mu, że go stanowczo zabije. Wówczas próbował rozbroić go, odrzucił na bok jego karabin i krzyknął: »ręce do góry!«, trzymając broń, gotową do strzału. Potem kazał Pawliczenko odpiąć pas z ładunkami, co tenże częściowo wykonał. Pas ten znaleziono istotnie na zwłokach rozpięty. Tymczasem jednak Pawliczenko nagłym ruchem pochwycił karabin, a wtedy oskarżony wobec grożącego mu niebezpieczeństwa strzelił do niego kilkakrotnie, widząc, że nioma innego ratunku.

Pierwsza rozprawa przed sądem wojskowym odbyła się w październiku z. r. pod przewodnictwem ppułk. dra Wusatowskiego i zakończyła się uwolnieniem oskarżonego od zbrodni rabunkowego morderstwa, przyczem sąd stanął na stanowisku, że oskarżony działał istotnie w obronie koniecznej, którą jednak przekroczył, oddając niepotrzebnie dwa ostatnie strzały do już rannego Pawliczenki. Wobec tego zasądzono Olesia za występek z paragrafu 335 u. k. na karę aresztu przez sześć miesięcy.

Wskutek zażalenia prokuratury wojskowej, najwyższy sąd wojskowy zarządził uchylenie wyroku i przeprowadzenie ponownej rozprawy, która odbyła się przed sądem wojskowym w Krakowie z końcem kwietnia b. r. pod przewodnictwem maj. dra Gizińskiego i zakończyła się wyrokiem, skazującym Olesia za zbrodnię morderstwa na karę śmierci przez rozstrzelanie. Tym razem zażalenie nieważności wniosła obrona oskarżonego, a to z tym skutkiem, że najwyższy sąd wojskowy wyrok zniósł i zarządził przeprowadzenie trzeciej z rzędu rozprawy.

W tych warunkach rozprawa, przeprowadzona wczoraj pod przewodnictwem maj. Florka, wywołała łatwo zrozumiałe zainteresowanie. Z ramienia prokuratury wojskowej występował major dr Cięciel, oskarżonego bronił adwokat dr Kazimierz Ostrowski. Po wywodach stron i dłuższej naradzie trybunału, ogłosił przewodniczący wyrok uwalniający, a to ze względu na brak wszelkich dowodów winy, oraz zachodzące warunki obrony koniecznej i nieodpornego przymusu. Prokurator wojskowy zgłosił wprawdzie zażalenie nieważności, nie żądał jednak dalszego zatrzymania oskarżonego w areszcie śledczym, wobec czego sąd wojskowy przychylił się do wniosku obrony i zarządził natychmiastowe wypuszczenie Olesia na wolną stopę. W ten sposób niedoszły skazaniec wraca do służby w pułku.

Poselstwo polskie w Moskwie.

Warszawa, 19 lipca (Tel. wł.) W sprawie doniesień o uchwałach, jakie zapadły na ostatniem posiedzeniu Rady ministrów co do składu osobowego poselstwa polskiego w Moskwie, dowiadujemy się, że dotychczas zapadła decyzja **tylko co do nominacji** dwóch członków poselstwa a mianowicie **p. Tytusa Filipowicza,** jako kierownika poselstwa i pierwszego sekretarza poselstwa, p. **Tomasza Morawskiego,** który piastował dotychczas podobne stanowisko w Berlinie. Wyjazd p. Filipowicza nastąpi dopiero wówczas, kiedy cały skład poselstwa będzie skompletowany.

NOMINACJA P. FILIPOWICZA.

Warszawa, 19 lipca (Tel. wł.) »Monitor Polski« ogłasza następującą nominację:

Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 11 lipca br. mianował p. **Tytusa Filipowicza posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym II kl.** z pozostawieniem go na stanowisku chargé d'affaires przy rządzie **rosyjskiej republiki sowieckiej w Moskwie.**

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Ryga, 19 lipca (PAT). **Konferencja państw bałtyckich ustaliła wytyczne dla unji trzech państw bałtyckich.** Wyznaczono specjalną komisję, która zajmie się **uzgodnieniem zapatrywań na kilka niezałatwionych dotąd kwestyj.** Za miesiąc lub za dwa odbędzie się nowa konferencja, na której będzie podpisana reszta punktów.

LITWA I ŁOTWA.

Ryga. 19 lipca (East Express). Litewski minister spraw zagranicznych Puryckis oświadczył w wywiadzie, że między Łotwą a Litwą **zawarto konwencję dotyczącą polityki zagranicznej.**

WYJAZD PURICKISA.

Warszawa, 19 lipca (Tel. wł.) Z Kowna donoszą, że litewski minister spraw zagranicznych Purickis wyjeżdża dnia 21 bm. do Paryża i Londynu.

ARMJA BUDIENNEGO NA UKRAINIE.

Tarnopol, 19 lipca (Tel. wł.) Przyjeżdżający z Ukrainy stwierdzają, że armja Budiennego przerzucona została ponad Zbrucz. Oddziały tej armji, liczącej obecnie **28 tysięcy jazdy, rozlokowane są w Płoskirowie, Jarmolińcach i Kamieńcu.** Sam Budienny wraz ze swoim sztabem kwateruje w Zmerynce.

„Małe nieporozumienie".

NIE POLSKA, LECZ — PERU.

Gdańsk, 19 lipca (PAT). Wczoraj przed południem odbyła się u prezydenta senatu Sahma konferencja prasy, poświęcona ponownie **obradom genewskim w sprawach gdańskich.** Omówiwszy już znaną sprawę **zmiany konstytucji,** skrócenia czasu urzędowania senatorów itp. poruszył prezydent Sahm znaną sprawę listu, wystosowanego przez gdańską fabrykę karabinów do wyrobu nabojów.

Jak wiadomo, na jednem z ostatnich posiedzeń Sejmu gdańskiego dyrektor tejże fabryki Noe oświadczył, że chodziło tu o maszyny potrzebne do wykonania zamówienia **dla Polski** uczynionego przez rząd polski. Listem tym, — oświadczył dr Noe — posługiwał się później w Genewie Askenazy, używając go jako broni **przeciwko Gdańskowi** i powodując w ten sposób zakaz fabrykacji broni w Gdańsku. Oświadczenie posła Noego wywołało w Sejmie gdańskim **niesłychaną burzę nienawiści przeciwko Polakom.** Posłowie niemieccy wśród niesłychanych obelg napadli na Polskę zarzucając jej prowokację(?) przez czynienie zamówienia na dostawę nabojów i użycie następnie tego faktu w Genewie jako atutu przeciwko Gdańskowi, co zresztą poseł Noe **niedwuznacznie zaznaczył** w swoich wywodach.

Otóż na wczorajszej konferencji prezydent Sahm stwierdził, że w sprawie tej chodzi **nie o zamówienia poczynione przez rząd Polski, lecz o zamówienie rządu rzeczpospolitej Peru.**

SZYKANY NIEMIECKIE W GDAŃSKU.

»Gazeta Gdańska« zamieszcza obszerny artykuł, poświęcony **bezprawiom, jakich dopuszczają się władze gdańskie w stosunku do ludności polskiej.** Do jakiego stopnia — pisze »Gazeta Gdańska« — zapominają się odnośne czynniki gdańskie, dowodzi fakt, że władze miasta Gdańska oświadczają Polakom wprost, że **wszyscy Polacy w krótkim czasie zostaną z Wolnego Miasta wydaleni.** Przekonanie to stało się już tak powszechnem, że Polakom **nie chcą obecnie wynajmować mieszkań,** motywując to tem, że i tak niedługo zostaną oni z Gdańska wydaleni.

O WYDANIE KAPT. PATZIGA.

»Gazeta Gdańska« dowiaduje się, że wysoki komisarz Ligi narodów jen. Haking zażądał od senatu gdańskiego wydania w ręce władz niemieckich kapitana Patziga, oskarżonego o zatopienie w czasie wojny angielskiego okrętu szpitalnego »Londonderry Castle«. Patzig, przeciw któremu toczy się proces w Lipsku, **ukrywa się na terytorjum wolnego miasta Gdańska.**

Przerwa w rokowaniach irlandzkich

Poldhu, 19 lipca (PAT). W rokowaniach w sprawie irlandzkiej nastąpiła **mała przerwa,** jednakże de Valera z przyjaciółmi pozostaje w Londynie. W sobotę rano przybyli do Londynu ulsterscy ministrowie: pracy Andrew, finansów Pollock i rolnictwa Archale. Ministrowie odbyli w ciągu dnia szereg konferencyj ze sir Craighem. Biuro irlandzkie podało do wiadomości, że De Valera założył ministrom **rezerwę w sprawie przyjęcia proponowanego homerulu.**

Sprawa górnośląska.

Pogłoski o zamachu na jen. Le Rond

Paryż, 19 lipca (PAT). Havas. Wiele dzienników podaje z zastrzeżeniem **pogłoski kursujące w Berlinie, jakoby jen. Le Rond padł ofiarą zamachu.** Ag. Havasa dodaje, że ani w ministerstwie spraw zagranicznych, ani w ministerstwie wojny, ani od swego przedstawiciela w Niemczech nie otrzymała potwierdzenia tej pogłoski.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA PRZEDSTAWICIELI MOCARSTW.

Bytom, 19 lipca (PAT). **Jen. Le Rond, Stuart de Marini powrócili** z podróży po Górnym Śląsku. Zwiedzili oni prawie cały obwód przemysłowy, mianowicie Zabrze, Królewską Hutę, Katowice, Szopienice, Mysłowice, Nowy Bieruń i Pszczynę. **Ludność polska urządziła im wszędzie owację.** Jen. Le Rond wyjedzie z Górnego Śląska dopiero po przybyciu rzeczoznawców koalicyjnych, z którymi chce przed wyjazdem odbyć konferencję.

DR WIRTH ZAPOWIADA SWOJE USTĄPIENIE.

Paryż, 19 lipca (PAT). »Chicago Tribune« donosi, że **kanclerz dr Wirth przed kilku dniami oświadczył ambasadorowi angielskiemu w Berlinie, że jeżeli kwestja górnośląska nie będzie rozwiązana w duchu pomyślnym i jeżeli sankcje w Nadrenji będą** nadal utrzymane, wówczas będzie on uważał sytuację za zbyt trudną, aby móc pozostać na czele rządu niemieckiego.

NOTA DELEGACJI POLSKIEJ.

Paryż, 19 lipca (East Express). **Nota delegacji polskiej,** dotycząca rozstrzygnięcia zagadnienia górnośląskiego **zwraca uwagę Rady Najwyższej na krytyczną sytuację Górnego Śląska, wywołaną przez nieustanne napaści** niemieckie na ludność polską. Nota domaga się **rozstrzygnięcia kwestji górnośląskiej w całości możliwie w najkrótszym czasie.**

WRAŻENIE NOTY FRANCUSKIEJ NA G. ŚLĄSKU.

Bytom, 19 lipca (PAT). Nota francuska w sprawie grożącego na Górnym Śląsku **powstania niemieckiego** wywołała w całej niemieckiej prasie górnośląskiej zrozumiałe **niezadowolenie** ze względu jednak na cenzurę, odnośne komentarze utrzymane są jednak w tonie ostrożnym.

DALSZE WYDALENIE URZĘDNIKÓW NIEMIECKICH.

Bytom, 19 lipca (PAT). Komisja międzysojusznicza wydaliła w ostatnich dniach z Górnego Śląska **96 urzędników kolejowych i 400 urzędników policyjnych za propagandę wszechniemiecką.**

DZIAŁALNOŚĆ BOJÓWEK NIEMIECKICH.

Bytom, 19 lipca (PAT). W powiecie gliwickim rozpoczęła się już działalność **bojówek niemieckich.** Tworzą się tam niewielkie oddziały, mające za zadanie **napadanie na Polaków.**

Bytom, 19 lipca (PAT). Podobnie jak w Katowicach organizuje się tu tzw. Mordskommando, mające na celu urządzanie **zamachów na Polaków.**

NAPAD STOSSTRUPLERÓW.

Bytom, 19 lipca (PAT). W Rybnickiem Ongeschowcy z Raciborza przybyli do Rydułtowej samochodem opancerzonym, na którym znajdowało się 30 Stosstruplerów. Napadli oni na plebanję, związali księdza Biernackiego i chcieli go wywieźć.

KŁAMSTWA NIEMIECKIE.

Bytom, 19 lipca (PAT). Niemieckie gazety podały w tych dniach wiadomości o zwinięciu **władzy nacz. pow. w Szopienicach,** obłożeniu aresztem aktów i zamknięciu biur przez wojska angielskie, dalej, że **p. Korfanty uciekł do Sosnowca, aby się zabezpieczyć przed aresztowaniem. Wiadomość powyższa jest kłamstwem.** Z biur p. Korfantego nie zabrano ani jednego aktu, nie było tam żołnierzy angielskich. **p. Korfanty nie uciekł,** lecz udał się do Paryża w sprawie związanej z likwidacją powstania. W biurze dawniejszej władzy naczelnej urzęduje wydział likwidacyjny nadal, za zgodą i pod opieką komisji międzysojuszniczej.

KRWAWE STARCIA W INOWROCŁAWIU.

Inowrocław, 19 lipca (East Express). Podczas rozbrojenia oddziałów powstańczych górnośląskich ewakuowanych do Inowrocławia, doszło do użycia siły zbrojnej. Oddziały te miały oddać broń i przejść do zajęć cywilnych. Agitacja żywiołów komunistycznych doprowadziła do tego, że pewna liczba powstańców odmówiła złożenia broni. Po trzykrotnem wezwaniu przez dowództwo wojsk do przeprowadzenia rozbrojenia **padła salwa, której wynikiem było 2 zabitych i kilkunastu rannych.** Dziś w mieście spokój. Dalszą demobilizację przeprowadza się bez żadnych zakłóceń.

Dział ekonomiczny.

* **PO ZAPROWADZENIU WOLNEGO HANDLU.** Nowy minister aprowizacji, p. Grzędzielski, dał w sytuacji obecnej, po zaprowadzeniu wolnego handlu, wobec przedstawiciela »Kur. Por.« następujące wyjaśnienia:

Skasowany zostaje Urząd walki z lichwą i spekulacją, **pozostają jednak w swej mocy materjalne przepisy ustawy o lichwie i spekulacji.** Domagać się też będę od sądów i instytucyj, które obejmą funkcje likwidowanego urzędu walki z lichwą, by pociągały do surowej odpowiedzialności za wszelki wyzysk przy handlu zbożem i artykułami pierwszej potrzeby. W przyszłym tygodniu zwołuję państwową **ankietę zbożową** z producentów, konsumentów oraz przedstawicieli handlu zbożem celem ustanowienia roli, jaką odegrać powinno państwo w przejściowym okresie, oraz celem ustalenia ceny zboża. Jeżeli ankieta ceny ustali, to pobieranie cen wyższych **powinno być uważane za lichwę.**

Uważam — mówił minister — że jesteśmy tym oddziałem, który walczy w tylnej straży, tem większe więc wymagania stawiać muszę personalowi urzędniczemu, a przedewszystkiem dbać będę o to, by tych szeregów tylnej straży nie dezorganizować. Ci, którzy mają likwidować ministerstwo, powinni to być najlepsi, najbardziej uzdolnieni pracownicy; gdyby im przyznać nawet specjalne wynagrodzenie dodatkowe, jeszcze to będzie taniej kosztowało skarb niż gdyby ministerstwo w okresie likwidacji skazane być miało na pracę dyletantów.

Na pytanie, czy urzędy podległe ministerstwu aprowizacji (Państwowy Urząd Zbożowy, P. U. Z. A. P. P., Urząd Ziemniaczany) likwidują się również, odpowiedział minister:

Są to narządy życiowe ministerstwa aprowizacji i umrą z nim razem. Jednakże rząd stojąc na stanowisku przewidującego gospodarza, starać się będzie o stworzenie zapasu zboża raz dlatego, że ma zobowiązania co do dostarczania jeszcze przez 3 miesiące aprowizacji dodatkowej ciężko pracującym, a powtóre dla tego, żeby mieć możność wywierania wpływu na ceny zboża wewnątrz kraju. Dla tego też P. U. Z. A. P. P. kupować będzie zboże zagraniczne, a P. U. Zb. krajowe.

* **CENY WĘGLA GÓRNOŚLĄSKIEGO PODNIESIONO,** jak następuje: Orzech I 73.10, orzech II kostka 61.2, reatter i drobny węgiel 35. 70. Produkcja węgla wynosi 50—75 proc. w porównaniu z produkcją przed powstaniem. Załoga hut górnośląskich pracuje w 80—85 proc.

* **»WAWEL«, SPEDYCYJNO-TRANSPORTOWA I HANDLOWA SPÓŁKA W KRAKOWIE.** Dnia 8 b. m. odbyło się walne zgromadzenie akcjonarjuszów Spółki akcyjnej »Wawel«, Spedycyjno-transportowa i handlowa Spółka w Krakowie, na którem pod przewodnictwem p. Izydora Kreisberga zapadły jednomyślne uchwały co do podwyższenia kapitału akcyjnego o dalszych 8.000.000 Mkp do łącznej sumy 48.000.000 Mkp. na cele inwestycyjne Spółki, oraz co do założenia na rachunek Spółki odrębnej Spółki akcyjnej w Wiedniu pod firmą: »Wawel«, Spedycyjno-transportowa S. A. w Wiedniu.

Ponadto zatwierdziło walne zgromadzenie przez aklamację dokonaną przez Radę zawiadowczą kooptację dalszych członków, a to pp. Stanisława Reichera i Bernarda Oppenheima, członków zarządu Zjednoczonych Domów ekspedycyjnych »Spedom«. Spółka akcyjna w Warszawie. Wreszcie uchwalono ufundować dwie cegiełki na odbudowę Wawelu.

Wiadomości giełdowe.

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Nowy tydzień nie przyniósł, przynajmniej narazie, poprawy. W obrotach papierami dywidendowemi tensam ospały nastrój. Ośm gatunków było przedmiotem niewielu transakcyj przy usposobieniu przeważnie słabszem. »Tepege« i od dłuższego czasu nierobione »Krakusy« straciły po 300 punktów. »Parowozy warszawskie« 100. »Polska Nafta« mniejsze o 100, resztę kursy niewiele zmienione.

Akcje bankowe i papiery publiczne bez ruchu.

Waluty i dewizy zniżkowe. Dolary o 25 punktów, przekazy na Berlin ½, Wiedeń 0.10, Pragę 1.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ

z dnia 18 lipca 1921 r.

	ofiar.	żąd.
Polski Bank Przemysłowy	500'—	580'—
Bank Hipoteczny	675'—	725'—
Bank Małopolski	625'—	675'—
Transakcja	650'—	660'—
Ziemski Bank Kredytowy	700'—	750'—
Polskie Tow. handlowe	925.—	1025.—
Transakcja	925'—	1000'—
Handl. Spółka akc. „Impex"	400.—	450.—
»Polski Glob«	1100'—	1300'—
Transakcja		1200'—
Żegluga Polska	525'—	575'—
Transakcja		550'—
Transakcja	9000'—	8950'—
Warsz. Ska akc. bud. parow.	1600'—	1700'—
Transakcja	1700'—	1600'—
Zieleniewski	8500.—	9000.—
»Lemiesz« fabryki maszyn roln.	6200'—	6400'—
»Trzebinia« fabr. masz. i narz. rol.	3000'—	2200'—
Transakcja		3050'—
»Automotor« fabryka samochodów	2300'—	2500'—
»Górka« fabryka cementu	7900'—	8200'—
Gal. akc. zakłady górn. Siersza	6800'—	7200'—
„Tepege" Tow. dla przeds. górn.	7800.—	8200.—
Transakcja		8300'—
Polska Nafta	1900.—	2300.—
Elektrownia w Sierszy	1900'—	2100'—
Transakcja		2000'—
»Oikos« T. A.	4000'—	4200'—
»Fezet« powsz. zakłady bud.	1050'—	1150'—
Fabr. przetw. tłuszcz. w Trzebini	2900'—	3100'—
„Krakus" Zjedn. fabr. przetw. wysk.	330.—	3600.—
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3900'—	4100'—

Waluty i dewizy:

	Kup.	sprz.	czeki	
Dolary St. Zjedn.	1775.—	1875.—	1775.—	1875.—
Marki niemieckie	23.—	25.50	23.50	25.[illegible]
Korony austr.	2.10	2.30	2.35	[illegible]
Korony czeskie	22.—	24.50	23.—	25.—

GIEŁDA WARSZAWSKA z 18 b. m.: Listy zastawne 4½% ziemskie za 100 rubli tranz. 292-28[illegible] za 100 marek tranz 81—50 81, 4½% m. Warszawy żąd. 425, 5% m. Warszawy żąd. 490 posz. 48[illegible] Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych gotówka tranz 1895—1890, sprzedaż 1890, kupno 188[illegible] dolary kanadyjskie gotówka: tranz. 1620, franki franc. gotówka: tranz. 131. czeki. tranz. 152.50-151.75, funty szterlingi czeki: tranz. 7025, marki niemieckie gotówka: tranz. 25.8, 25.85—25.25 czeki: tranz. 25.70. Gdańsk czeki: tranz. 25.70, korony austrjackie czeki: tranz. 240—239, ruble carskie po 500-tki 182.50, 180.

Akcje warszawskie: Bank handlowy 10 emisja 2000—1975. Bank dyskont. w Warszawie 1875. emisja 1825—1850—10 emisja 1815—1825, Kredytowy w Warszawie 2800—2875—2850, Bank zachodni 1575—1625—1600. Warszawskie tow. kopalń węgla i zakł. hutn. 15600. Lilpop-Rau-Loewenstein 3325—3425—3400. Rudzki 24400—2430[illegible] Starachowice 7300—7325—7225. Tow. Zakł. żyr. 44000—43750. Handel i Żegluga 1—4 emisja 2[illegible] 2325—2225. Borkowski 1—6 emisja 1500—1525—1510. Mirley 800—775. Warszawska fabryka cukru 13250. Ostrowieckie zakłady 8275—8450—8375 Polska nafta 2340—2275. Przemysł drzewny i handel 1585. Elektrownia okręgowa w Pruszkowie 800—750—775. Warszawskie Tow. poż. na zastanowienie ruchu 2200. Siła i światło 1150.

GIEŁDA LWOWSKA z 18 b. m.: Ruble carskie setki 460—540. ruble carskie pięćsetki 170—210 drobne 180—230. ruble dumskie tysiączki 55—75. po 250 rubli 50—55, kierenki 20—25. karbowańce tysiączki 3—[illegible] grzywny po 500 i wyżej 6—10. franki francuskie 14[illegible] do 155. franki szwajcarskie 270—300. funty szterlingi 6200—7000. dolary amerykańskie 1800—1900, dolary kanadyjskie 1500—1600. marki niemieckie tysiączki 2400—2600. marki niemieckie setki 2300 25[illegible] drobne 2300—2100 lei rumuńskie pięćsetki 2650—275[illegible] drobne 2500—2700. liry włoskie 70—90, korony czeskie 2450—2670. drobne 2350—2550, korony austrjackie stemplowane 200—230. Dewizy: Londyn 6600 70[illegible] Paryż 145—160. Zurych 280—320. Praga 2500—2700 Wiedeń 235—260. transakcje 255. Berlin 2500—260[illegible] transakcje 2550, New York 1750—1900, Bukareszt 360—2800.

GIEŁDA WIEDEŃSKA z 18 bm.: Renta majowa 105, austrjacka renta kor. 105, renta lutowa 106, w[illegible] renta kor. 292, losy tureckie 3798. Priorytety kolei południowej 3261, Anglobank 1840. Bank Verein 1[illegible] Bodenkredit 2640. Austr. Zakład Kred. 1600, Bank depozytowy 864. Laender Bank 2760. Merkury 103[illegible] Unionbank 1165. Bank Obrot. 754, Żiwnostenska 381[illegible] Kolej północna 19600. Lwów Czerniowce 4580. Kolej austrjackie 5214, Kolej południowa 2380. Alpiny 704[illegible] Berg und Huetten 11075, Krupp 1950. Huta Poldi 4620, Praskie Tow. przem. żel. 12550. Rima 5210. Skoda 4500, Zieleniewski 3251, Fanto 28000, Gal. Karpat. 16800, Galicja 42500, Siersza 2850.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
NAKŁADEM
WYDAWNICTWA „NOWEJ REFORMY"
Spółki z ogr. odp.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji)

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi ś. p. Katarzynie IGLIŃSKIEJ a w szczególności Wielebnemu ks. kanonikowi Janowi Masnemu za słowa pociechy i współczucia, OO. Karmelitom, OO. Kapucynom, Sławetnemu Cechowi stolarzy za uświetnienie pogrzebu, Szanownym Członkom Administracji »Czasu«, Zarządowi drukarni »Czasu« są drogą składają najserdeczniejsze »Bóg zapłać!«.

Wiktor i Stanisław IGLIŃSCY.

Naczelnemu Dyrektorowi p. Jakubowi Schöngutowi wyrażamy z powodu straty Jego bł. p. Matki najszczersze współczucie.

PERSONAL
ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO
TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ
»ORZEŁ«.

Apteka Eug. Matuli w Radomyślu Wielkim
do sprzedania, lub wydzierżawienia. Zgłoszenia tamże. 3943 1 3

Ważne
dla PP. Właścicieli majątków ziemskich, posiadających młocarnie parowe.

Z powodu wygórowanych cen węgla, można opalać lokomobile innemi materjałami opałowemi, zbędnemi w gospodarstwie rolnem, na sposób zagraniczny, jak starą stęchłą słomą grochowinami, bobowinami, oraz rozmaitemi odpadkami, nie dającemi się użyć do innego celu. Produkcja pary bardzo wielka przy tanich kosztach urządzenia. Konstrukcję urządzam za zwrotem kosztów podróży — całodziennem utrzymaniem, oraz płacą wedle umowy. Listy nadsyłać do Adm. „Nowej Reformy" pod „**Wawrzyńca L. 18**". 3941

Odstąpię lokal frontowy, nadający się na sklep lub biuro, przy ul. Librowszczyzny. Wiadomość: ul. Szpitalna 7, magazyn mebli. 3933

Kupię dom bez pośrednictwa, może być i wolne mieszkanie z meblami z trzech pokoi. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracja „N. Reformy" pod „**Uczciwość**". 3934

Kupię realność na peryferjach Krakowa lub w okolicy, dla celów ogrodniczych. Zgłoszenia: Waluszewski, Lwów, ul. Marcina 61. 3923 2 7

Rymarz z poleceniami poszukuje posady rocznej lub na sezon. Zgłoszenia: Czernik, Tarnów, ulica Kantorja 20. 3924 2 3

Wóz ciężarowy, nowy, wózki na resorach, oraz powóz nowy i elegancką karetkę na gumach sprzeda Szymski, Kraków, ulica Rakowicka 11. 3927 2 2

„OLLA" najlepsza hygien. GUMA pełna gwarancya. Wszędzie do nabycia. 3687 7 25

Prywatna nauka. Poszukuje się do kompletu dla nauki prywatnej (I klasa gimnazjum realnego) trzech uczniów katolików, dobrze wychowanych, zdolniejszych. Wiadomość we firmie: Inż. Leonard Nitsch i Ska, Kraków, ul. Potockiego 18, parter. 3766 3 3

Udzielam po domach lekcyj języka francuskiego, chętnie za obiad. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „Nowej Reformy", dla „**Nauczycielki**". 3430

Kupuję garderobę męską, używaną, bieliznę i obuwie; płacę najwyższe ceny. Dobrowolski. Kraków, ul. Mikołajska 10. 3528 8 10

Gimnazjum żeńskie poszukuje: kierownika (czki), polonisty, historyka, matematyka, przyrodnika. Łódź, Sienkiewicza 35. 3684 6 6

Rosjanin
akademik, udziela lekcyj języka rosyjskiego. Zgłoszenia pod **Józef L.** u lanitora Uniwersytetu Jagiellońskiego. 3714 7 7

Praczka szuka miejsca do pomocy. Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" „**Praczka**". 2161

Do sprzedania
dom murowany o 6 ubikacjach z ogrodem i piekarnią za miljon sto tysięcy, w miejscu sezonowem. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracja „Nowej Reformy" pod „**Realność**". 3922 3 3

Najwyższe ceny za garderobę męską, używaną, w lepszym i gorszym stanie płaci Schmaus, Kraków, ul Szeroka 22. 3726 7 20

Żywe raki
bardzo smaczne i delikatne pod gwarancją zdrowego przybycia w paczkach pocztowych
90 sztuk zupowe . . . . Mk 600;
60 „ stołowe . . . . „ 800;
40 „ solo . . . . . „ 1.000;
L. Altucu, Podwołoczyska. 3952 1 2

NAJSTARSZA FABRYKA W KRAJU

J. A. BACZEWSKI
RAFINERJA SPIRYTUSU
FABRYKA LIKIERÓW I WÓDEK WE LWOWIE

poleca swoje znakomite

LIKIERY i WÓDKI

jakości przedwojennej.

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach winno-kolonjalnych i restauracjach. 3877 2 2

ROK ZAŁOŻENIA 1782

OGŁOSZENIE.

Wedle uchwalonej przez Sejm w dniu 10 czerwca 1921 r. noweli do ustawy pensyjnej dla funkcjonarjuszy prywatnych Dz. u. R. P. Nr 59 poz. 370, obowiązującej, począwszy od 1 sierpnia 1921 r. na terenie Małopolski, Śląska Cieszyńskiego, Spiża i Orawy, podlegają obowiązkowi ubezpieczenia wszyscy funkcjonarjusze, którzy ukończyli 18 lat życia i pozostają w stosunku służbowym, których zatrudnienie ma charakter urzędowania, bądź którzy spełniają czynności przeważnie umysłowe, bądź są objęci ustawą o pomocnikach handlowych — z wyjątkiem tych funkcjonarjuszy państwowych, samorządowych i t. p., którzy mają zapewnione prawa emerytalne, oraz z wyjątkiem robotników i służby czeladnej.

Podstawę ubezpieczenia stanowią pełne pobory roczne funkcjonarjuszy ze wszystkiemi dodatkami (drożyźniane, naturalia i t. d.) z tem, że najwyższą granicę ubezpieczonych poborów stanowi kwota 60.000 Mkp. rocznie.

Premja wynosi miesięcznie 1% ubezpieczonych poborów rocznych.

Wzywa się wszystkich pracodawców, aby w ciągu 14 dni dopełnili obowiązku zgłoszenia do ubezpieczenia swoich funkcjonarjuszy według wzorów, które nabyć można w podpisanym Zakładzie (względnie w ekspozyturze krakowskiej, ul. Tarłowska 10). Niedopełnienie obowiązku zgłoszenia pociąga za sobą zastosowanie sankcyj karnych, przewidzianych ustawą.

Prawo uskutecznienia zgłoszenia przysługa także służbobiercy.

Wyciąg z ustawy pensyjnej przesyła się za nadesłaniem 35 Mkp. za broszurę i porto. 3436

Zakład pensyjny dla funkcjonarjuszy
Lwów, ul. Piekarska l. 1a.

WAPNA
DOBOROWEGO NIŻNIOWSKIEGO
pierwszorzędnej jakości
PAPY DACHOWEJ
z własnych wytwórni dostarcza
„PEZET" POWSZECHNE ZAKŁADY BUDOWLANE
Spółka akcyjna, Lwów, ul. Akademicka 23.
EKSPOZYTURY: 3876 1 2
Kraków: Gołębia 1. **Stanisławów: Kilińskiego 28.**

ZAŁOŻONE W ROKU 1914
PIERWSZE KURSA MATURYCZNE,
Kraków, ul. Karmelicka 56, II p.
zaczynają 15 września b. r. pod dawnem kierownictwem wykłady na:
1) Kursie rocznym przygotowawczym do matury gimn. lub realnej;
2) Kursie średnim przygotowawczym do egzaminu wstępnego do kl. 7;
3) Kursie niższym przygotowawczym do egzaminu wstępnego do kl. 5.
Zgłoszenia i informacje codziennie, z wyjątkiem świąt, w lokalu kursów, ul. Karmelicka 56, II p., między godz. 11—12 przed południem. 3731 2 2

W zakładzie wodociągów miejskich w Poznaniu potrzebny natychmiast:
inżynier-kierownik ruchu.
Kandydaci z odpowiedniemi kwalifikacjami zechcą nadesłać zgłoszenia wraz z życiorysem, odpisem świadectw i podaniem szczegółów dotychczasowej działalności.

Pensja korzystna według planu poborów urzędników miejskich z wszelkiemi dokładkami. 3947

Magistrat miasta Poznania.

SUROWIEC odlewniczy różnych gatunków
ŻELAZO sztabowe profilowe wstążkowe
BLACHA żelazna ocynkowana cynkowa
DRUT walcówka ciągniony
SZYNY normalne wąskotorowe
dostarcza w ładunkach wagonowych firma
JÓZEF WDOWIŃSKI
w Warszawie
ul. Sienna 11, telefon Nr 60-62.
Adres telegraficzny:
„POLEKSPORT"
3586 8 9

FRANCUSKA ŻYWICA
zaręcz. do sprzedania. Robert Colas, Gdańsk (Danzig) Hundegasse 22 II. Telef. 5786. Jeneralny przedst. Etablissements Edouard Rambaud, Bordeaux (Francja). 3946

OKAZJA! **NOWY TRANSPORT!**
25
nowych maszyn do pisania „Torpedo".
„PION" 3893 3 3
Lwów, ulica Lwowska L. 48. — Telefon Nr 476.

Radość
sprawiają oszczędności. Możesz wiele pieniędzy, czasu i pracy oszczędzić przez wyłączne użycie wydajnej, skórę szanującej pasty do obuwia
Erdal
czarna - bronzowa - żółta
Reprezentacya na Polskę
JÓZEF LAX I SYN
Kraków, Zwierzyniecka 6



3038

KURSA MATURYCZNE
ul. Wolska 13, II p. 3882 1 2
pod kierunkiem prof. szkół średnich.
Wpisy na kursa gimnazjum klasycznego, gimnazjum realnego, szkoły realnej i seminarjalne jednoroczne i dwuletnie. Osobne kursa wieczorne dla urzędników. **Wpisy codziennie od godz. 6 do 7 wiecz.**

POLSKIE BIURO OGŁOSZEŃ
„REKORD"
Toruń, Park Wiktorji, telef. 143
pośredniczy w kupnie i sprzedaży majątków, gospodarstw i przedsiębiorstw przemysłowych.
Przedsiębiorstwo rzetelne. 3959 1 2

ZIEMSKI BANK KREDYTOWY
ODDZIAŁ W KROŚNIE 3627 0 10
załatwia wszelkie czynności bankowe.

Dobra 3897 3 3
lokata kapitału.
Rutynowany kupiec z działu kolonjalnego poszukuje spólników do założenia
wielkiej hurtowni
w Krakowie, której brak odczuwa całe kupiectwo zachodniej Galicji. Zgłoszenia tylko listowne pod „**Kupiec**" przyjmuje Ferdynad Biernat, Kraków, ul. Sienna L. 12

Drożdże
codziennie świeże, sprzedaje w składzie i wysyła na prowincję **skład drożdży** balickich w Krakowie, ul. Florjańska 55. 3926 2 2

W Zakopanem
okazyjnie do sprzedania piękna piętrowa willa z parcelą budowlaną. Zgłoszenia w biurze „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska L. 9, pod „**Willa**". 3925 2 3

Kursa maturyczne i uzupełniające
„NAUKA"
w Krakowie, ulica Jasna l. 5
przygotowują do matury gimnaz. realnej, seminar., do egzaminów z poszczególnych klas i przedmiotów. Nauka zbiorowa, indywidualna **i systemem korespondencyjnym.** 2264 0 0

Leżaki silne
krzesełka składane
pióropusze do odkurzania prochu
poleca 3493 5 3
WIKTOR WANDERER
Kraków, Szewska 21.

Pracownia
ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Zmudy
byłego legjonisty
w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 21
wykonuje dla wojska polskiego mundury, ściśle według przepisu
45 8 8

„AJA"
Fabryka farmaceutyczno-chemiczna i kosmetyczna oraz wódki francuskiej
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Przemyślu.

Dział farmaceutyczno-chemiczny.
„**Aja**" Puder antyseptyczny dla dzieci,
„**Aja**" Mydło antyseptyczne dla dzieci,
„**Aja**" Brylantyny,
„**Aja**" Wody kolońskie,
„**Aja**" Pain Expeller,
„**Aja**" Krople kalwaryjskie,
„**Aja**" Wody do włosów,
„**Aja**" Petrolau do włosów,
„**Ajadont**" Proszek do zębów,
„**Ajadont**" Woda do ust.

Dział weterynaryjny.
Wszelkie preparaty tego działu sporządzone według przepisu i pod dozorem starszego lekarza weterynaryjnego dra Frieda
„**Tussolina**" przeciw kaszlowi i zołzom u koni,
„**Mlekolina**" działająca na gruczoły mleczne,
„**Recreolina**" pobudza apetyt i trawienie u zwierząt,
„**Frydol**" Fluid restytucyjny dla koni,
„**Sielmol**" Woda do ócz dla zwierząt,
„**Wymienina**" przeciw zapaleniu wymion,
„**Zołzolina**" działa resorbująco przy zołzach u koni,
„**Tuczyna**" dla świń środek tuczący.

Do nabycia we wszystkich aptekach, drogueriach i składach aptecznych. 3938

Żądać wyraźnie fabrykatów „AJA".
Jeneralnym zastępcą na zachodnią Małopolskę:
Marceli Aprill, Kraków, ul. Wiślna l. 3.

SPECJALNE „MYDŁO DLA DZIECI"
wyrobu Dra Ihnatowicza
najdelikatniejsze i najlepsze w użyciu. do nabycia: w aptekach, droguerjach i perfumerjach
Sprzedaż hurtowna: we Filji, Kraków, Sukiennice 20. 1617 1 4 0

„AUTOMOTOR" S. A.
KRAKÓW—DĘBNIKI, ULICA BARSKA L. 12, TELEFON Nr 153
wykonuje naprawy samochodów
wszelkich typów, oraz wszelkie roboty tokarskie i frezerskie itd.
GENERALNE ZASTĘPSTWO NA POLSKĘ:
SAMOCHODÓW „STEYER"
Austrjackiego Towarzystwa fabryki broni. 3914 2 3

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.